

## Kongres Kultury Województwa Śląskiego



*Uczestnicy Kongresu w szybie Wilson*



*Czy kultura na Śląsku czuje się  
jak w klatce?*



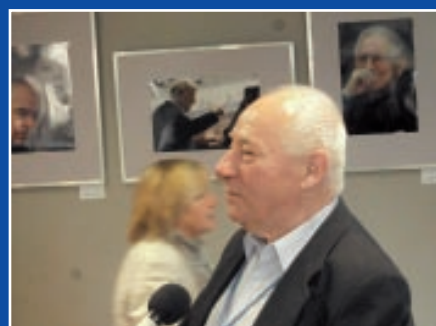
*... a może lubi ubierać się w odświętny  
garnitur?*



*Lech Majewski – reżyser, w fotografii  
Zbigniewa Sawicza*



*Muzyk i twórca Rawy Blues –  
Irek Dudek z uczestniczką Kongresu  
Jolantą Tambor*



*Zbigniew Sawicz na tle swoich fotografii  
w trakcie Kongresu*



BIURO NIERUCHOMOŚCI

# AGMAT



- pośrednictwo
- kompleksowa obsługa prawna
- kredyty hipoteczne

41-100 Siemianowice Śląskie  
ul. 1 maja nr 5

mail: [agmatnieruchomości@op.pl](mailto:agmatnieruchomości@op.pl)  
[www.agmatciemianowice.gratka.pl](http://www.agmatciemianowice.gratka.pl)

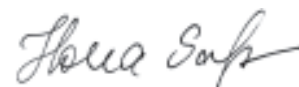
tel. 032 793 65 03 faks 032 220 31 75  
tel. kom. 0606 642 276

## Szanowni Czytelnicy!

Wrześniowy numer naszego Magazynu proponuje Czytelnikom kilka interesujących, naszym zdaniem, wywiadów. Szczególnie chciałabym zarekomendować dwa z nich: pierwszy z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Środowiska, Panem Ministrem Bernardem Błaszczykiem, drugi z prezesem Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki Państwowego Instytutu Badawczego w Grodźcu Śląskim Panem Profesorem Karolem Węglarzem. Moja rekomendacja wynika nie tylko z faktu, że poruszają one ciekawą problematykę dotyczącą odnawialnych źródeł energii, ale także z tego powodu, że są częścią naszej kampanii promocyjnej pod tytułem „Nauka-praktyce. Biogazownie, siłownie wiatrowe, agrorefinerie i solary – szansą dla rozwoju gmin”. Od czerwca jest ona prowadzona na łamach Magazynu Euro 25. Jej częścią będzie konferencja, która odbędzie się pierwszego października br., na którą zaprosiliśmy przedstawicieli gmin i organizacji rolniczych. Relację z jej przebiegu przedstawimy naszym Czytelnikom w przyszłym numerze.

Numer wrześniowy to także stałe felietony: prosto z Brukseli eurodeputowanej Lidii Geringer de Oedenberg oraz socjologa dr Krzysztofa Łęckiego, który jak zwykle proponuje Czytelnikom nietuzinkowe spojrzenie na nasze europejskie sprawy. Mam nadzieję, że także pozostałe propozycje zaciekawią Państwa swoją tematyką.

Redaktor naczelna  
Ilona Saft



## w numerze:

- euro** 3 od redakcji
- euro** 6 znaczące przyspieszenie
- euro** 7 o funduszach na dwóch kótkach; RPO wchodzi do gry
- euro** 8 po podwyżce VAT – wpłacimy więcej do unijnej kasy
- euro** 9 przedmurza Europy
- euro** 10 czy grozi nam kryzys żywnościowy?
- euro** 11 rodzina niekoniecznie na swoim
- euro** 14 czym jest i może być kultura regionu
- euro** 16 „Astro-bazy” rozwijają wiedzę i wyobraźnię
- euro** 17 wykorzystać atuty
- euro** 18 śląskie skarby w Brukseli
- euro** 19 pierwsza zagraniczna wizyta Prezydenta RP
- euro** 20 OZE w pakiecie i w praktyce
- euro** 21 energia z natury
- euro** 22 działania ekonomiczne i ekologiczne – muszą iść w parze
- euro** 23 przedsiębiorstwo z górnej półki
- euro** 24 sprzątajmy ten świat!
- euro** 26 Częstochowa w Projekcie CityRegion.Net realizowanym w ramach Programu URBACT II
- euro** 28 UE tnie stawki operatorów komórkowych
- euro** 29 Parlament Europejski we... Wrocławiu!
- euro** 30 ekspert radzi
- euro** 32 Forum Organizacji Pozarządowych
- euro** 34 z notatnika reportera
- euro** 36 Toskania – magiczny kwiat w ogrodzie Italii
- euro** 38 różnorodności kulturalne

**euro** 25  
magazyn wspólnoty europejskiej

Redaktor naczelna – Ilona Saft, tel. 603 665 620, e-mail: ilonasaft@op.pl  
Z-ca redaktora naczelnej – Grażyna Kurowska, tel. 692 591 539, e-mail: dzik@krzem.pl  
Zespół: Stefania Jaworska, Krzysztof Łęcki, Robert Fiałkowski, Elżbieta Jezierska,  
Jolanta Król, Hanna Smolańska, Ireneusz Maciąg  
Redakcja: 40-004 Katowice, Al. Korfantego 18/12  
Wydawca: Katowicka Agencja Wydawnicza, 40-055 Katowice, ul. Poniatowskiego14b/1  
tel./fax +48 32 251 86 02  
Layout: Katarzyna Gawrych-Olender  
Strona internetowa: [www.euro25.pl](http://www.euro25.pl)  
Druk: Centrum Usług Drukarskich Henryk Miller,  
41-709 Ruda Śląska-Nowy Bytom, ul. Szymały 11





**D**la ratowania budżetu rząd rozważa poważne zmiany w programie „Rodzina na Swoim”, które mają przynieść minimum 1,3 mld zł oszczędności kosztem ograniczenia możliwości kupna własnego lokum spowodowanego wyłączeniem z dopłat mieszkań używanych. Przyjmowanie wniosków skończy się w 2012 r. Rządowy program preferencyjnych kredytów mieszkaniowych znany jako „Rodzina na Swoim” ruszył w 2007 r. z myślą o „zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych lub standardów mieszkaniowych średniozamożnych rodzin”. Jednak w dobie kłopotów budżetu państwa rząd szuka oszczędności gdzie się da, więc od nowego roku zmieniają się zasady przyznawania pomocy, a program wygaśnie z końcem 2012 r.

**P**o dwunastu latach odbył się kolejny Kongres Kultury Województwa Śląskiego. To trzydniowe wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem środowisk nie tylko związanych z kulturą. Ponad 800 zarejestrowanych gości, mówi o jego randze. W Galerii Szybu Wilson, Akademii Muzycznej, sali Sejmu Śląskiego i Rondzie Sztuki w Katowicach spotykali się uczestnicy Kongresu, by dyskutować o promocji i rozwoju kultury w śląskiem.



**A**kcja „Sprzątanie świata – Polska” ma wymiar symbolu. Organizowana jest we wrześniu, ale w praktyce trwa przez cały rok. W myśl zasady: pomagajmy Ziemi codziennie. W województwie śląskim ma szczególny charakter. Jej inicjatorką jest Mira Stanisławska – Meysztowicz, która troskę o przyrodę wyniosła ze śląskiego domu, ale pomysł przywozła z Australii, dokąd wyemigrowała.

Tam się wszystko zaczęło. W 1989 roku Ian Kiernan, przedsiębiorca i żeglarz, pływając po morzach i oceanach przez... coraz większe sterty śmieci, postanowił wraz z przyjaciółmi zaprosić Australijczyków do sprzątnięcia plaż w Sydney. Posłuchali. Stawiło się prawie czterdzieści tysięcy ludzi. Zebrano tysiące ton śmieci.

**T**oskania, idylliczna ojczyzna mistrzów pędzla i dłuta zachwyca nas o każdej porze roku. Zatopione pośród falujących wzgórz antyczne posiadłości otulają dywany winnic, gajów oliwnych i alei cyprysowych. Na wzgórzach wyrastają niezemskiej urody miasteczka pamiętające czasy etruskiej świetności. Spacer brukowanymi uliczkami miast pozwala nam na chwilę przenieść się w czasy, gdy po nich stąpał Dante Alighieri, Leonardo da Vinci, czy Rafael Santi. Zapach antyku unosi się w powietrzu i tworzy wokół nas niesamowitą aurę.

Od czasów antyku bije tu serce europejskiej kultury i sztuki. W dobie renesansu tworzyli swe dzieła najwięksi mistrzowie pędzla i dłuta, tacy jak Giotto, Botticelli i Michał Anioł, tu zgłębiali tajniki nauki i techniki Leonardo da Vinci i Galileusz, tu spędził młodość Boccaccio a Machiavelli snuł swe pałacowe intrygi.



# Znaczące przyspieszenie

Rozmowa z **Elżbietą Bieńkowską**, minister rozwoju regionalnego

**– Zbliża się rozstrzygnięcie kolejnej edycji konkursów „7 Cudów Funduszy Europejskich” i „Eurolider 2010” organizowanych pod auspicjami Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Było duże zainteresowanie, posypały się ciekawe projekty?**

– Konkursy te cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Wynika to przede wszystkim z faktu, że realizowanych jest znacznie więcej unijnych projektów niż w latach poprzednich. Zgłoszenia były wyjątkowo różnorodne i ciekawe. Nie mogło być jednak inaczej, skoro w samym konkursie „Polska Pięknieje – 7 Cudów Funduszy Europejskich” wpłynęło aż 138 zgłoszeń: organizatorzy mogli zatem wybrać prawdziwe perełki. Tak duże zainteresowanie konkursem świadczy też o jego prestiżu: w tej chwili, sama nominacja do nagrody, a tym bardziej otrzymanie tytułu jednego z cudów funduszy europejskich stanowi wartościową wizytówkę dla instytucji i osób, chcących promować swoje produkty turystyczne. Jest to również pewnego rodzaju „gwarancja jakości” dla ich potencjalnych klientów.

Natomiast konkurs „Eurolider 2010” ma inny charakter. Za realizacją wszystkich przedsięwzięć sfinansowanych dzięki środkom unijnym stoją konkretni ludzie. Piszą wnioski o dofinansowanie projektów, a potem je realizują. Są tacy, którzy na swoim „koncie” mają kilkanaście różnorodnych inicjatyw. Właśnie takie osoby chcemy wyróżnić, pokazać, że dzięki ich pracy zmienia się lokalna rzeczywistość. Przypomnę, że zwycięzców obu konkursów poznamy podczas III Forum Funduszy Europejskich, które odbędzie się 1–2 października br. w Warszawie.



**– W większości projekty te były pewnie kluczowymi punktami lokalnych programów rewitalizacji, a rewitalizacja ma z założenia pobudzać aktywność, likwidować strefy wykluczenia. To taki wytrych do unijnej kasy, czy też przemyślany pomysł na ożywienie gospodarcze? Widzi Pani tego rodzaju pozytywne skutki?**

– Projekty w konkursie „Polska Pięknieje” zgłaszane były w 7 kategoriach: obiekt turystyczny obszary wiejskie, produkt promocyjny, turystyka aktywna, turystyka transgraniczna i międzynarodowa, zabytek oraz rewitalizacja. I właśnie w ramach tej ostatniej kategorii wpłynęło najwięcej zgłoszeń. Nie wszystkie projekty musiały stanowić kluczowy punkt lokalnych programów rewitalizacji. Chodzi-

ło nam bowiem o wyróżnienie takich projektów, które z pomocą unijnych pieniędzy, zwiększają atrakcyjność turystyczną regionów. Projekty turystyczne mają bowiem w swoim założeniu przyciągać ludzi. Są widowiskowe, imponujące wizualnie, a przy tym naprawdę wartościowe, bo często mają szeroko rozumiane walory edukacyjne i poznawcze. Pokazują, jak wyjątkowe inicjatywy są realizowane z funduszy unijnych, widać w nich rzeczywisty wysiłek beneficjentów. Pozytywów jest zatem bardzo wiele.

**– Ta aktywizacja zaczęła się chyba od samorządów, musiały uwierzyć, że to, co mieściło się w trudnych do realizacji marzeniach, stało się – dzięki funduszom unijnym – możliwe do spełnienia. Szybko naczyły się korzystać z tej szansy?**

– W moim przekonaniu szansa ta została wykorzystana. Samorządy doskonale wiedzą jak sięgać po unijne fundusze, o czym świadczy fakt, że dziś już co trzecia złotówka wydana na inwestycje przez regiony jest stymulowana przez unijne środki. Początek realizacji programów był dla samorządów trudny. W nowej perspektywie pierwszy raz w historii województwa samodzielnie musiały zmierzyć się z wydatkowaniem i kontraktowaniem funduszy europejskich i wywiązały się z tego zadania bardzo dobrze. W ciągu ostatniego roku, podobnie jak w programach krajowych, dokonano się w regionach znaczące przyspieszenie wykorzystania unijnych środków.

**– Pokazują się liczne rankingi na temat wykorzystania środków unijnych. Które województwa – w Pani ocenie – radzą sobie najlepiej?**



– Statystyki mają jednak to do siebie, że są niezwykle dynamiczne. Dziś województwo, które znajduje się na pierwszym miejscu w rankingu, za miesiąc może zamykać stawkę. Wg stanu na koniec lipca we wszystkich Regionalnych Programach Operacyjnych podpisanych zostało ponad 14 tysięcy umów na łączną kwotę dofinansowania sięgającą blisko 73 miliardów złotych. Pokazuje to, że polskie województwa bardzo dobrze radzą sobie z wykorzystaniem unijnych pieniędzy. Nie mam dziś wątpliwości, że to właśnie samorządy wiedzą najlepiej, co jest potrzebne aby pobudzić rozwój w ich regionach.

– **Unia Europejska, dążąc do maksymalnego wykorzystania środków, zmienia zasady ich przyznawania. Trzeba sięgać po nowe programy – takie choćby jak JESSICA. Czy samorządy szybko nauczą się korzystać z tych możliwości?**

– Zasady przyznawania unijnych środków nie zmieniły się, podobnie jak nie ma nowych programów. Istnieją jednak instrumenty pomocnicze – do takich właśnie należy JESSICA czy JASPERS. Ten pierwszy wspiera trwałe inwestycje i wzrost na obszarach miejskich. To wspólna inicjatywa Komisji Europejskiej i Europejskiego Banku Inwestycyjnego. JESSICA umożliwia państwom członkowskim wykorzystanie części środków z funduszy strukturalnych na dokonywanie zwrotnych inwestycji w projekty stanowiące część zintegrowanych planów trwałego rozwoju obszarów miejskich. Innymi słowy zapewnia ramy, które – na podstawie wkładu z regionalnych programów operacyjnych w fundusze rozwoju obszarów miejskich lub fundusze zarządzające – oferują specjalistyczną wiedzę, dostęp do dodatkowych zasobów kredytowych i ułatwiają stosunki z promotorami projektów prowadząc do realizacji nowych inwestycji w terenie. Na projekty rewitalizacyjne w Regionalnych Programach Operacyjnych przeznaczonych jest łącznie 900 mln euro. Dotychczas 4 województwa zadeklarowały chęć wspierania tych działań na obszarach miejskich za pomocą instrumentu JESSICA. Pionierami w skali kraju są: województwo wielkopolskie, które podpisało umowę jako pierwsze, oraz województwo zachodniopomorskie. Jestem pewna, że pozostałe regiony będą również korzystać z tego instrumentu w miarę potrzeby.

**Rozmawiała: Hanna Smolańska**

## O funduszach na dwóch kółkach

**M**obilny Punkt Informacyjny – w tak nietypowy sposób urzędnicy Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego chcą promować fundusze unijne. Mobilność punktu będzie polegała na tym, że konsultanci będą poruszać się... na rowerach. 13 września odbył się rajd z Torunia do Wąbrzeźna przez Lubicz, Elgiszewo i Golub Dobrzyń.

– *Staramy się odejść od sztampy i znaleźć niebanalne sposoby na informowanie o przedsięwzięciach realizowanych w naszym regionie dzięki wsparciu z Unii Europejskiej. Od kilku tygodni w zabytkach odnawianych dzięki środkom z budżetu województwa i Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego odbywa się cykl koncertów, który jest formą promocji realizowanych w tych obiektach inwestycji. Kolejne, równie ciekawe przedsięwzięcie, to zaczynający się w najbliższy poniedziałek rajd rowerowy, w trakcie którego będziemy promować zrównoważony transport, a przy okazji zachęcać do zamiany samochodu na dwa kółka – mówi marszałek Piotr Całbecki.*

Rajd „Unijne dwa kółka”, w którym wzięli udział konsultanci Punktów Informacyjnych o funduszach europejskich oraz pracownicy zaangażowani we wdrażanie środków unijnych w województwie kujawsko-pomorskim, odbył się od 13 do 16 września. Jego uczestnicy przejechali na jednośladach niebagatelną odległość ćwierć tysiąca kilometrów, trasą wyznaczoną przez różnego rodzaju inwestycje finansowane z budżetu Unii Europejskiej. Po drodze unijny peleton odwiedził burmistrzów i wójtów w mijanych miejscowościach, aby przekazać informacje na temat możliwości pozyskiwania środków europejskich na tzw. zrównoważony transport (np. budowę ścieżek rowerowych, chodników) oraz propagować jazdę na rowerze jako alternatywę dla samochodu. Urzędy w Wąbrzeźnie, Chełmnie i Szubinie wzbogaciły się w stylowe stojaki, które umożliwią bezpieczne pozostawienie roweru przed budynkiem.

W trzech miejscowościach – Wąbrzeźnie, Chełmnie i Szubinie na trasie „Unijnych dwóch kółek” odbyły się imprezy plenerowe, w czasie których była okazja porozmawiania z konsultantami na temat funduszy unijnych oraz uzyskania potrzebnych materiałów informacyjnych. Na odwiedzających stoisko promocyjne czekał także ciepły poczęstunek oraz gadżety zwiększające bezpieczeństwo rowerzystów na drogach. Dzieci z kolei mogły ciekawie spędzić czas na warsztatach paleontologicznych organizowanych przez JuraPark z Solca Kujawskiego. ■

## RPO wchodzi do gry

**O**koło 1000 uczniów z 40 gimnazjów w Województwie Śląskim weźmie udział w stworzonym specjalnie z myślą o nich projekcie edukacyjnym dotyczącym Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007–2013 (RPO WSL).

Projekt prowadzony od 20 września do 30 listopada br. opiera się na wykorzystaniu atrakcyjnej dla młodego odbiorcy gry planszowej „Ruszał Po euro”, w którą zostały przystępnie wkomponowane informacje o programie oraz zrealizowanych projektach. Wybór nazwy „Ruszał Po euro” nie jest przypadkowy. Litery z poszczególnych słów zapisanych w odpowiedni sposób jedno pod drugim tworzą skrót RPO, który oznacza Regionalny Program Operacyjny. Projekty wykorzystane w elementach grafiki zostały wybrane losowo i mają odzwierciedlać, jak bardzo zmienia się Województwo Śląskie dzięki funduszom unijnym. Gracze – podróżując po mapie województwa, odpowiadając na pytania, zbierając eurocenty, a następnie realizując za nie inwestycje – zdobywają wiedzę o RPO WSL i Funduszach Europejskich regionie.

Nowatorski sposób promocji jest próbą przedstawienia nie najłatwiejszych zagadnień związanych z funduszami unijnymi w interesujący sposób, a także próbą nauki przez zabawę. Poza tym to forma dotarcia do młodych ludzi z informacjami na temat Programu Regionalnego przez element ich świata, przez to, co ich zajmuje, a w końcu przez to, co jest w stanie przyciągnąć i zatrzymać ich uwagę na dłużej. Młodzież to ważny odbiorca działań informacyjno-promocyjnych o RPO WSL prowadzonych przez Wydział Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego. Należy zatem dostarczyć jej wiedzy a tym samym wyculić na zmiany zachodzące w najbliższym otoczeniu, między innymi przy udziale wsparcia unijnego.

Gra została opracowana we współpracy z Fundacją Viribus Unitis. Oprócz formy planszowej opracowana została również jej wersja elektroniczna. Jest ona już dostępna na nowej podstronie promocyjnej RPO WSL przeznaczonej dla szerokiego kręgu odbiorców.

Ponadto, zainteresowanych włączeniem się w ten projekt Zespół Informacji i Promocji Wydziału Rozwoju Regionalnego zaprasza do kontaktu w celu zorganizowania spotkania promocyjnego z wykorzystaniem gry.

(bp UM)



## Po podwyżce VAT – wpłacimy więcej do unijnej kasy

**N**ie milkną komentarze na temat podwyżki VAT z 22% do 23% i mało ambitnej filozofii polskiego rządu, który zamiast ciąć wydatki sięga do kieszeni obywatela. W tym sięganiu zabrnęliśmy już tak daleko, że **w Unii Europejskiej na 27 krajów tylko 4 mogą „pochwalić się” wyższą stawką VAT niż Polska.**

Podatek od towarów i usług VAT zasila również unijny budżet. Składki z tego tytułu zaczęto pobierać od 1979 r., zaś wg ustaleń przyjętych w 1999 r. **1% podatku VAT płaconego we wszystkich państwach członkowskich ma wpływać do budżetu wspólnotowego.** Jest to drugie pod względem przychodów źródło budżetowe. W 2010 roku zaspokoi 11,35% potrzeb finansowych Unii.” ([http://www.europarl.europa.eu/news/public/fo-cus\\_page/034-31028-161-06-24-905-20080605FCS31027-09-06-2008-2008/default\\_p001c004\\_pl.htm](http://www.europarl.europa.eu/news/public/fo-cus_page/034-31028-161-06-24-905-20080605FCS31027-09-06-2008-2008/default_p001c004_pl.htm)).

**Po podwyżce VAT w Polsce do 23% (a w perspektywie – do pułapu 25%) będziemy także wpłacać więcej do unijnej kasy.** Łatwo zauważyć, że **przy wpływach z VAT do budżetu państwa na zakładanym przez rząd poziomie 5 mld zł, 1% z tej kwoty dodatkowo „oddamy” UE, czyli sami zwiększymy sobie składkę.**

UE nie ustala dokładnych stawek VAT dla poszczególnych państw, określa jednak jego wartość minimalną – 15% i maksymalną – 25%. Możliwe są także derogacje, czyli wyjątki od wyżej wymienionej zasady np. w Polsce czasowo zezwolono na zerowy VAT na książki i niektóre czasopisma (do końca bieżącego roku), czy na leki i materiały budowlane – 7%.

**Od początku przyszłego roku zapłacimy więcej m.in. za: materiały budowlane, artykuły AGD, paliwo i sło-dyczne.** Prawdopodobnie rządowi nie uda się też obronić w Komisji Europejskiej zerowej stawki na książki, o czym media informują od kilkunastu dni.

**Podnosząc VAT od 1 stycznia 2011 r., rząd Donalda Tuska nie tylko zaprzecza własnym zapowiedziom (słynne podatkowe „3 x 15”) lecz – wedle ekonomistów – naraża także polską gospodarkę na spowolnienie i wzrost bezrobocia.** „Lewiatan” wyliczył, że 23-procentowy VAT będzie nas kosztował utratę 20 tys. miejsc pracy, wynikającą z dodatkowych kosztów ponoszonych przez przedsiębiorstwa (wymiana cen-ników i etykiet, opłacenie serwisantów kas fiskalnych, wyższe koszty realizacji umów zawartych przed podwyżką etc.). Ci, którzy pracę zachowają, szybko odczują wzrost podatków. Od

początku przyszłego roku zapłacimy więcej m.in. za: materiały budowlane, artykuły AGD, paliwo i sło-dyczne. Prawdopodobnie rządowi nie uda się też obronić w Komisji Europejskiej zerowej stawki na książki, o czym media informują od kilkunastu dni.

Rząd obiecał także obniżkę VAT na niektóre artykuły spożywcze – np. chleb i wędliny (teraz – 7%, od 2011 – 5%). Nie będzie łatwo tego dokonać, ponieważ na obniżki VAT Unia godzi się bardzo niechętnie. Francja w ub. roku stoczyła prawdziwą batalię by obniżyć VAT dla restauratorów (z 19,6% do 5,5%), motywując „modnie” tę akcję chęcią pobudzenia konsumpcji (dosłownie), co miało zwiększyć zatrudnienie w branży gastronomicznej. Mimo, iż w ciągu 12 miesięcy nie odnotowano jeszcze istotnego wzrostu zatrudnienia, a wpływy z VAT zmalały, Francuzi konsekwentnie trzymają się obranej linii, ufając, że na dłuższą metę podatki lepiej obniżyć niż podwyższać. Podobnie myśli Irlandia, która walcząc z kryzysem obniżyła VAT z 21,5% do 20%.

Dla polskiego konsumenta przyszły rok zapowiada się nieciekawie. Domowe budżety odczują wyżkę VAT praktycznie przy każdym zakupie, a rząd PO może mieć problem z utrzymaniem wizerunku liberałów. ■





Wstępowaliśmy  
do Unii  
Europejskiej  
jako 25 kraj  
Wspólnoty



## PRZEDMURZA EUROPY

**U**liczkę znam w Barcelonie... – śpiewał przed laty Bogdan Łazuka. Ja sam o żadnej uliczce w stolicy Katalonii nie mógłbym powiedzieć, że ją znam, choć ostatnio trochę czasu w tym mieście spędziłem. Tak naprawdę zapamiętałem tylko słynną La Rambla, co rzecz jasna nie jest niczym specjalnym, bo to ulica, którą zapamięta każdy, jeśli tylko kiedyś się nią przespacerował. Ale do rzeczy. Barcelona to ponoć, jeśli wierzyć mojej przewodniczce po stolicy Katalonii, miasto, które stosunkowo niedawno otworzyło się na morze. A przecież gdy wchodzić od strony portu właśnie na wiecznie chyba zatłoczoną La Rambla to dostrzec można dwa odwołujące się właśnie do morza pomniki. Dostrzec to zresztą w tym przypadku podwójnie dwuznaczne określenie. Nad okolicą dominuje bowiem postawiony w środku Portal de la Pau postać Krzysztofa Kolumba, umieszczona na niezwykle wysokiej kolumnie. Tak wysokiej, że odkrywcy Nowego Świata nie sposób podziwiać z bliska bez pomocy lornetki, czy jakiegoś jej substytutu. Drugi pomnik to bardziej może tablica pamiątkowa, ukoronowana plastyczną wariacją na temat okrętu, też jest trudno dostrzegalny, ale z zupełnie innych powodów. Decydują o tym nie tylko mikre rozmiary, ale i usytuowanie na uboczu, gdzieś tam jakby przypadkowo, na mało atrakcyjnym odcinku trasy spacerowej. Na tablicy można przeczytać napis Lepanto – napis nieco zresztą zamazany – i jeszcze bardziej wyblakłe rzymskie cyfry składające się na datę 1571 rok. To ważny rok w dziejach Europy, a więc i całej cywilizacji zachodniej. Właśnie w roku 1571 miała miejsce bitwa morską pod Lepanto, a jej stawką było panowanie nad morzem Śródziemnym a rywalizowało o tę dominację Imperium Osmańskie z... no właśnie tu muszę dać parę uwag tragicznie podzielonej i rozdieranej wewnętrznymi chrześcijańskiej Europie końca XVI wieku i powikłanych meandrach polityki europejskich przywódców tamtych czasów. Weneccanie bogacili się na handlu towarami orientalnymi, kupowanymi u Turków, a sprzedawanymi w Europie. To właśnie z ich poduszczenia Turcy podjęli próbę zniszczenia Portugalczyków, którzy zaczęli przejmować handel z Indiami i Chinami. Próba ta przyniosła Turkom klęskę pod Diu w 1509 roku. I odtąd w zasadzie datować można schyłek osmańskiego Imperium, tyle, że echa tamtej stoczzonej w Azji bitwy nie rozeszły się na Starym Kontynencie jakoś specjalnie szeroko. Niemniej osłabiły Wenecję. Polityka, jak wiadomo kieruje się własną logiką, a także emocjami, więc może nie powinno specjalnie dziwić, że oto kilkadziesiąt lat później Selim Opój, niezbyt jak się miało okazać udany potomek Sulejmana Wspaniałego, zapragnął sławy odbijając Cypr... nie komu innemu, jak Weneccanom, choć naturalnym wrogiem Osmanów była wszak nie Wenecja, a Święte Cesarstwo Rzym-

skie Narodu Niemieckiego. Ostatecznie pod Lepanto rywalami Turków Osmańskich były niektóre kraje chrześcijańskiej Europy, dokładniej zaś kraje katolickie, które udało się papieżowi Piusowi V scalić w tzw. „ligę świętą”, głównie byli to Hiszpanie i Wenecjanie. Tak na marginesie, w tamtych czasach, ale przecież nie tylko w tamtych czasach, arcykatolicka Francja sprzyjała muzułmańskiej Turcji... Bitwę pod Lepanto wygrali chrześcijanie i choć znawcy wojskowości nie przyznają jej decydującego znaczenia militarnego, to była ona przecież przełomem. Oto niezwykła wydana wtedy flota turecka przegrała na tyle wyraźnie, że odtąd okręty władców muzułmańskich nigdy poważnie nie zagroziły europejskim brzegom. Więcej, choć jedno z drugim jest ze sobą oczywiście ściśle związane, Europejczycy przestali bać się osmańskiego zagrożenia. To właśnie od czasów zwycięstwa pod Lepanto Turcja nie była już postrzegana w Europie jako niepokonane mocarstwo, ale jako jedno z wielu państw, które mogą co prawda rozpętać wojenną zawieruchę, ale nie zagrażają istnieniu chrześcijańskiej Europy. Sami Turcy bagatelizowali przegraną i nieraz jeszcze zagrozili chrześcijańskiej Europie, choćby w roku 1683, kiedy pod Wiedniem armię Kary Mustafy odparły wojska koalicji dowodzone przez Jana III Sobieskiego. Nie był to ostatni raz, kiedy polski oręż zaświadczał, że jest Polska „przedmurzem Europy”, jakkolwiek krytycznie dzisiejsi historycy nie analizowali tej metafory (zob. J. Tazbir, *Polska przedmurzem Europy, Twój Styl Warszawa 2004*). Po tem przed Europą pojawiały się inne, niż ekspansja turecka, zagrożenia. Mija właśnie 90 lat od kiedy, w 1920 roku sierpniowa kontrofensywa polska zmieniła losy wojny polsko-bolszewickiej. We wrześniu tamtego roku w bitwie nad Niemnem Polacy odnieśli decydujące zwycięstwo na Armią Czerwoną. Przyczyniło się ono nie tylko do ostatecznego ustalenia wschodniej granicy Rzeczypospolitej, ale zatrzymało bolszewicka hordę w jej marszu na Europę. (Przy okazji polecam ciekawą powieść Marcina Wolskiego *Jedna przegrana bitwa, Narodowe Centrum Kultury Warszawa 2010*, której akcja zaczyna się w świecie alternatywnej historii, wiele lat po wygranej przez Armię Czerwoną bitwie Warszawskiej). Co prawda określenie polskiego zwycięstwa w bitwie Warszawskiej roku 1920 jako „cudu nad Wisłą” miało pierwotnie sens wyraźnie szyderscy, że niby potrzeba było aż cudu, żeby Piłsudski zwyciężył, ale – wbrew intencjom Stanisława Strońskiego – podawane jest wszak dzisiaj aprobatywnie. A tak na marginesie – Sobieski po swej wielkiej Victorii wysyłając papieżowi Innocentemu XI zdobytą chorągiew Proroka nie wahał się opatrzyć przesyłki dewizą – *Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył*. ■

# Czy grozi nam kryzys żywnościowy?

Świat bez obszarów głodu i biedy, świat bez dzieci umierających z niedożywienia, to wspaniała idea. To w dalszym ciągu brzmi wspaniale mimo, że w przeszłości słyszeliśmy w tym zakresie wiele deklaracji możliwych tego świata i jak dotąd niewiele z tego wyszło... Analitycy poważnie niepokoją się ostatnimi wzrostami cen na światowych rynkach żywności. Zastanawiają się też, jakie dalsze konsekwencje mogą przynieść skutki anomalii klimatycznych, w tym wysokie temperatury, wielotygodniowe okresy suszy, a także duże opady połączone z powodziami. Żywność od zawsze jest specyficznym towarem. Jej niedostatek na światowych rynkach wywołuje charakterystyczne dla każdego rynku zmiany cen, jednak w przypadku żywności są one na ogół większe, niż zmiany cen innych produktów w podobnych sytuacjach. Według ekspertów czynnikiem dodatkowo wpływającym na wzrost cen żywności jest tu możliwość wystąpienia paniki i niepokoju społecznego podobnych do tych, jakie były kilka lat temu w podobnej sytuacji.

1. Długookresowe perspektywy żywnościowe świata nie są najlepsze. Już kryzys w 2008 roku (ceny podstawowych produktów takich jak zboże czy

ryż osiągnęły rekordowy poziom) był dzwonkiem alarmowym. W jego wyniku w ponad 30 krajach wysokie ceny żywności wywołały uliczne protesty. Według ostatnich szacunków ONZ, liczba ludzi chronicznie głodujących po raz pierwszy w historii świata przekroczyła 1 mld. Według Waszyngtońskiego Międzynarodowego Instytutu ds. Żywności i Polityki (International Food and Policy Research Institute) jeśli nic się nie zmieni (przede wszystkim w kwestii ograniczenia emisji dwutlenku węgla), to w ciągu najbliższych 40 lat o 20% wzrośnie liczba niedożywionych dzieci.

Pamiętamy jeszcze niedawno wspaniałe deklaracje i plany działań zmierzających do zmniejszenia obszarów biedy i zwiększenia stopnia zaspokojenia światowych potrzeb żywnościowych. Dziś świat jest praktycznie w pierwszym roku po kryzysie i nie ma podstaw do rzetelnej odpowiedzi na pytanie, co z tych wcześniejszych obietnic będzie teraz realizowane i co będzie realizowane w dającej się przewidzieć perspektywie. Trudno wyobrazić sobie scenariusz rozwoju sytuacji w świecie, gdy nie poradzimy sobie z brakiem żywności, spotęgowanym skutkami postępującego ocieplenia globu. Szacuje się, że przy obecnym tempie wzrostu ilości ludzi, aby uniknąć

kataklizmu niedożywienia, a nawet kłęski głodu, do 2050 produkcja żywności musiałaby wzrosnąć o 70%!

Konferencja w Rzymie w 2009 roku poświęcona sprawom żywienia i światowego głodu pokazała, że przywódcy największych krajów świata przyjęli strategię strusia. Wśród przywódców 60 krajów, którzy uczestniczyli wówczas w tej konferencji z grupy krajów G8 uczestniczył tylko premier Berlusconi, a grupa tych najbogatszych dziś krajów świata przeznaczyła na ostatnim swoim spotkaniu tylko 20 mld USD na walkę z głodem w najbliższych trzech latach.

2. Ostatnie informacje ze światowych rynków żywnościowych zaczynają być niepokojące. W ciągu miesiąca pszenica podrożała o 60% (wzrost cen dotyczy też kukurydzy i ryżu, a także soi, mięsa i produktów mlecznych) i jest to najwyższy skok cen od 1959 roku. Warto zastanowić się, co jest tego przyczyną.

Gorące lato, występujące w wielu krajach susze i niszczące powodzie spowodowały, że w mediach pojawiło się szereg analiz sugerujących poważne zagrożenie dla stabilności rynków żywnościowych. Rynki te są specyficzne, łatwo na nich o nerwowość, a nawet panikę. Ta nerwowość przyczyniła się do tego,



ZDJĘCIA: STOCK



że nastąpiły duże ruchy cen zbóż, mimo że rekordowe zbiory w ostatnich dwóch latach spowodowały, że zapasy zbóż w skali całego świata są dziś wystarczające, a wg amerykańskiego rządu tegoroczna światowa produkcja pszenicy będzie nawet o blisko 50 proc. większa niż w krytycznym okresie 2007 i 2008 r.

Jest prawdą, że zachodzące w świecie zjawiska klimatyczne (susza na Starym Kontynencie i w Rosji, duże opady w Kanadzie) oraz australijska plaga szarańczy stwarzają podstawy dla powstania niepokojących scenariuszy rozwoju sytuacji. Niektóre z tych scenariuszy są nawet realne, jednak stawianie dziś jeszcze tezy, że powtórzy się sytuacja z 2008 roku, jest zdecydowanie przedwczesne. Zagrożenia w poszczególnych rejonach świata jest jednak realne.

Rosja jako pierwsza poinformowała o wstrzymaniu (praktycznie do końca tego roku) eksportu zboża i produktów zbożowych. Podstawą tej decyzji były ogłoszone prognozy spadku tegorocznej produkcji pszenicy o ponad 15% z powodu upałów i licznych pożarów. Ta decyzja wywołała natychmiastowy wzrost cen pszenicy na światowych giełdach o ok. 8%. Niepokojące informacje nadchodzą też z Białorusi, Ukrainy, Kazachstanu, Polski i Zachodniej Europy. Zauważalny jest też wzrost cen zbóż na polskim rynku, co ma przyczynę w długotrwałych okresach upałów i dużych opadach.

Ponieważ wzrost cen dotyczy nie tylko pszenicy, ale także kukurydzy i ryżu, więc w tej sprawie zabierają głos przedstawiciele organizacji międzynarodowych (ostatnio zrobił to także sekretarz generalny ONZ Ban Ki Mun). W opinii liczących się firm eksperckich dziś jeszcze nie ma niebezpieczeństwa powtórzenia się kryzysu żywnościowy sprzed dwóch lat. Jednak nie oznacza to, że przedłużenie się obecnych warunków (nie mówiąc o ich spotęgowaniu) nie grozi sytuacją z 2008 roku. Warto przypomnieć, że przed przypomnianym kryzysem w 2008 roku w ciągu dwóch lat miał miejsce wzrost cen ryżu o 217 proc., pszenicy o 136 proc., a kukurydzy o 125 proc. Ich wynikiem były liczne niepokoje społeczne w krajach Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej. ■

# Rodzina

## niekoniecznie na swoim

**D**la ratowania budżetu rząd rozważa poważne zmiany w programie „Rodzina na Swoim”, które mają przynieść minimum 1,3 mld zł oszczędności kosztem ograniczenia możliwości kupna własnego lokum spowodowanego wyłączeniem z dopłat mieszkań używanych. Przyjmowanie wniosków skończy się w 2012 r. Rządowy program preferencyjnych kredytów mieszkaniowych znany jako „Rodzina na Swoim” ruszył w 2007 r. z myślą o „zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych lub standardów mieszkaniowych średniozamożnych rodzin”. Jednak w dobie kłopotów budżetu państwa rząd szuka oszczędności gdzie się da, więc od nowego roku zmienią się zasady przyznawania pomocy, a program wygaśnie z końcem 2012 r.

### JAK JEST

Obecnie skarb państwa przez osiem lat finansuje połowę comiesięcznych rat kredytu hipotecznego zaciągniętego w złotówkach przez rodzinę albo osobę samotnie wychowującą dzieci na: zakup mieszkania, domu, spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego albo budowę domu. Jednak powierzchnia lokalu nie może przekraczać 75 m kw. w przypadku mieszkań i 140 m kw. w przypadku domu jednorodzinnego (z tym że bonifikata obejmuje powierzchnię nie większą niż odpowiednio 50 i 70 m kw. – jest to tzw. powierzchnia bazowa).

W latach 2007–2008 udzielono ponad 10,6 tys. preferencyjnych kredytów na sumę ponad 1,28 mld zł. W kolejnych latach w wyniku liberalizacji przepisów (podwyższono limity cenowo-kosztowe) liczba chętnych na państwowe wsparcie gwałtownie wzrosła. W zeszłym roku było to prawie 31 tys. wniosków na kwotę ponad 5,4 mld zł. W pierwszym półroczu tego roku przyjęto niecałe 17,9 tys. podań



opiewających na ponad 3,2 mld zł. Łącznie dopłatami objęto ponad 59,3 tys. kredytów wartych prawie 10 mld zł.

### JAK BĘDZIE

Wkrótce zasady pomocy się zmienią. Realizujące projekt Ministerstwo Infrastruktury przygotowało nowelizację, wedle której:

- od 1 stycznia 2011 r. o preferencyjny kredyt będzie mogła wystąpić także osoba samotna (singiel), z tym że finansowaniem zostaną objęte lokale nie większe niż 50 m kw., a ich powierzchnię bazową ustalono na poziomie 30 m kw.;
- z 1,4 do 1,3 zmniejszy się wskaźnik przeliczeniowy określający, ile może kosztować nieruchomość objęta programem, a to spowoduje obniżenie limitu cenowego o 7,1 proc.;
- zmieni się sposób obliczania wskaźnika dla byłych miast wojewódzkich i gmin sąsiadujących z miastami wojewódzkimi;
- dopłatę otrzymają jedynie ci, którzy nie ukończyli 35. roku życia;
- od 1 lipca 2011 r. z projektu zostaną wyłączone lokale na rynku wtórnym.





Przyjmowanie wniosków zakończy się 31 grudnia 2012 r. Po tej dacie państwo będzie realizować jedynie wcześniejsze zobowiązania (nowi chętni nie otrzymają dotacji).

Wygaszenie programu z końcem 2012 r. nie jest przypadkowe. Zgodnie z przewidywaniami Departamentu Analiz Strategicznych rządu (DAS) w budownictwie nastąpi wówczas ożywienie. Projektodawcy zmian przywołują też argument o przyjęciu euro i stopniowej konwergencji stóp procentowych z tym związanej, co ma stymulująco działać na sektor budownictwa nawet dwa lata przed wstąpieniem do unii walutowej.

Pod koniec lipca projekt był konsultowany między resortami i opiniowany przez ponad 30 organizacji branży nieruchomości i finansów. Po wakacjach trafi do Sejmu, jeśli rząd przyjmie zgłoszone założenia. – Ostatecznie zakres zmian, ich rodzaj oraz termin wejścia w życie będzie uzależniony od przebiegu procesu legislacyjnego – mówi Zbigniew Przybysz z biura prasowego Ministerstwa Infrastruktury.

### KOSZTY OBSŁUGI SĄ ZA DUŻE

Rząd tłumaczy zmiany i wygaszenie akcji oszczędnościami budżetowymi. Dotąd (przez 3,5 roku), wydano na dopłaty 185 mln zł, ale do 2017 r. obciążenie budżetu z tytułu wniosków zaakceptowanych w latach 2007–2009 wyniesie 1,27 mld zł (szacunki Banku Gospodarstwa Krajowego obsługującego projekt). Kredyty przyznane w roku bieżącym pociągną za sobą wydatki przekraczające 1,63 mld zł do 2018 r. Kolejne dwa lata wygenerują zobowiązania na poziomie 3,3 mld zł. Łącznie, czyli do 2020 r., skarb państwa wyda na „Rodzinę na Swoim” 6,2 mld zł.

Zdaniem polityków w dobie kryzysu, znacznego deficytu budżetowego i rosnącego długu publicznego ocierającego się o próg ostrzegawczy 55 proc. PKB to za dużo, dlatego rząd wycofuje się z pomocy. Dzięki nowelizacji ustawy koszty obsługi „Rodziny na Swoim” zmniejszą się o 1,3 mld zł (21 proc.). Oszczędności mogą być większe, gdyż BGK założył, że akcja kredytowa w latach 2011–2012 utrzyma się na poziomie z tego roku, czyli sprzed wprowadzenia zmian.

Nowości popierają deweloperzy, krytykują je inne organizacje związane z branżą nieruchomości. – Program jest dobrze funkcjonującym instrumentem wsparcia polityki mieszkaniowej, dlatego należy go utrzymać – mówi Konrad Płochocki z Fundacji na Rzecz Kredytu Hipotecznego. – Zamiast wygaszenia akcji czy wprowadzania ograniczeń podmiotowych, postulujemy ustalenie bardziej rygorystycznych limitów cenowo-kosztowych jako źródła oszczędności dla budżetu. To najlepsza metoda, która nie będzie powodować gwałtownych skutków rynkowych – dodaje.

Jego zdaniem zmiana wypacza ideę programu i służy jedynie deweloperom, a nie ludziom chcącym uzyskać własne lokum. – Na mieszkanie stać będzie jedynie stosunkowo zamożne osoby – uważa.



Fundacja proponuje wprowadzenie dopłat do kredytu zaciągniętego na wykończenie nowych nieruchomości.

### RYNEK WTÓRNY WYPACZA PROGRAM

Dlaczego resort infrastruktury wykreślił z programu rynek wtórny? Zdaniem urzędników „Rodzina na Swoim” nie do końca realizuje główne założenie, jakim było jej proinwestycyjne oddziaływanie na budownictwo mieszkaniowe. Od początku istnienia akcji większość (prawie 61 proc.) wniosków dotyczyła bowiem zakupu lokalu z rynku wtórnego.

– Proponowane rozwiązania są reakcją na skutki spowolnienia gospodarczego i gorszą kondycję budżetu państwa. Mają one stymulować nowe inwestycje mieszkaniowe w warunkach dekonjunktury. Temu służy likwidacja transakcji rynku wtórnego – wyjaśnia Przybysz.

Wykreślenie dofinansowania do mieszkań używanych poprawi sytuację budżetu, do którego – jak zakładają pomysłodawcy poprawek – napłyną pieniądze z VAT-u za materiały budowlane, wyższego podatku dochodowego od firm sektora budowlanego oraz wyższego podatku od wynagrodzeń ludzi pracujących przy inwestycjach. Koszty dopłat będą więc równoważone lepiej niż obecnie.

– Po wyłączeniu rynku wtórnego poprawi się relacja wpływów budżetowych z tytułu różnych zobowiązań do wydatków ponoszonych na zasilenie Funduszu Dopłat – tłumaczy Przybysz.

Tego optymizmu nie podziela jednak Krajowa Izba Gospodarcza (KIG), której przedstawiciele uważają likwidację ulgi za wysoce kontrowersyjną i niezrozumiałą.

– To niekonstytucyjne faworyzowanie jednych podmiotów kosztem drugich – twierdzi Natalia Witkowska, rzeczniczka KIG-u. Jej zdaniem likwidacja ulgi w połączeniu ze wzrostem VAT-u, spadkiem zdolności kredytowej (wyższy VAT to wyższe ceny) i wygaszeniem programu w 2012 r. zmniejszy popyt na mieszkania i tym samym wpływy do budżetu.

– A to będzie stanowić presję do dalszej podwyżki tego podatku – dodaje.

Wyeliminowanie z dopłat rynku wtórnego krytykuje także Fundacja na Rzecz Kredytu Hipotecznego.

– To wykluczy z programu osoby mieszkające w miejscowościach, gdzie nie są realizowane inwestycje na rynku pierwotnym, oraz tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na nabycie nowych nieruchomości, a nie każdego stać przecież na budowę domu – twierdzi Konrad Płochocki z fundacji. Przytacza on dane, wedle których w 2008 r. 80 proc. inwestycji budownictwa deweloperskiego skoncentrowało się na obszarze zamieszkałym jedynie przez 24,6 proc. obywateli.

– W 172 powiatach zamieszkałych przez 12,5 mln Polaków nie budowano mieszkań – mówi.

## NAJPIERW LOKUM, POTEM RODZINA

Skąd decyzja o ograniczeniu wieku wnioskodawców do 35 lat? Twórcy projektu tłumaczą, że akcja ma również prorodzinny charakter, a w tym wieku najwięcej osób decyduje się na założenie i powiększenie rodziny oraz odznacza najwyższą zdolnością prokreacyjną (zdaniem DAS 90 proc. przyrostu naturalnego tworzą rodzice z tej kategorii wiekowej). Zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych znacznie zwiększa prawdopodobieństwo ziszczenia się takiego scenariusza. Wedle projektodawców krok ten sprawi, że podniesie się efektywność ekonomiczna programu i będzie ona ściślej związana z jego celami społecznymi (poprawą sytuacji demograficznej).

– To nieuzasadniona dyskryminacja. Osoby po 35. roku życia coraz częściej decydują się na stworzenie rodziny – mówi Płochocki. Pomoc w uzyskaniu własnego lokum ma skłonić również singli do założenia rodziny i postarania się o potomstwo.

– Poszerzenie kręgu beneficjentów o osoby samotne wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym – uzasadnia ją w Ministerstwie Infrastruktury.

Poszerzając krąg odbiorców akcji o singli, urzędnicy wzięli pod uwagę fakt, że coraz powszechniejszym zjawiskiem jest niesformalizowany związek, w którym również rodzą się dzieci.

## DEWELOPERZY PYTAJĄ, DLACZEGO TAK PÓŹNO

Dla rynku mieszkaniowego najistotniejsza wydaje się zapowiedź wyłączenia z dopłat transakcji zawieranych na rynku wtórnym. Jak to wpłynie na akcję kredytową? BGK prognozuje, że portfel „Rodziny na Swoim” zmniejszy się o 35 proc.

– Z pewnością nie możemy mówić o znaczącej i stałej, a tylko czasowej, stagnacji na rynku wtórnym, bo cały program przestanie funkcjonować z końcem 2012 roku – uważa Witkowska. Zapowiedź skasowania dopłat do lokali używanych popierają deweloperzy, ale chcieliby jej szybszego wprowadzenia.

– Jeżeli rząd uznał, że skierowanie pomocy publicznej na rynek pierwotny przyniesie konkretne korzyści społeczne, gospodarcze i fiskalne, do dlaczego z tym zwleka? – zastanawia się Jacek Bielecki, członek zarządu Polskiego Związku Firm Deweloperskich (PZFD).

– Jedynym wytłumaczeniem jest uleganie naciskom banków, które w rynku wtórnym widzą swój główny interes – twierdzi.



ZDJEŃCJA: STOCK

Dłuższe vacatio legis urzędnicy tłumaczą potrzebą odpowiedniego przygotowania na zmiany zarówno sektora budownictwa mieszkaniowego, jak i osób zainteresowanych kupnem używanego lokum.

## KORZYŚCI DLA BUDŻETU PAŃSTWA I FIRM BUDOWLANYCH

Po spodziewanym przesunięciu części popytu z rynku wtórnego, zwiększy się liczba transakcji zawieranych na rynku pierwotnym, co powinno pozytywnie oddziaływać na przedsiębiorstwa deweloperskie, firmy wykonawcze oraz producentów i dostawców materiałów budowlanych, wykończeniowych i wyposażenia wnętrz – przewidują autorzy zmian. Ich zdaniem zmniejszenie limitów cenowo-kosztowych wymusi ruch po stronie oferentów (obniżka cen nieruchomości) oraz banków (złagodzenie kryteriów dochodowych).

Konrad Płochocki z Fundacji na Rzecz Kredytu Hipotecznego prognozuje, że zmiany nieco przyspieszą spadek cen (na obu rynkach), który od dwóch lat postępuje w tempie 5–7 proc. Dlaczego? Obniżenie limitów wymusi obniżkę cen na rynku pierwotnym. To w połączeniu z wyłączeniem z programu lokali używanych przyniesie zmniejszenie popytu i spadek na rynku wtórnym.



W wyniku ożywienia w branży deweloperskiej i pokrewnych zwiększą się przychody budżetu: z tytułu VAT-u (prognoza zakładająca dodatkowo 253 mln zł w latach 2011–2012 powstała przed zapowiedzią podniesienia stawki podatku), CIT-u i PIT-u (eksperci przewidują wzrost zatrudnienia w całym sektorze oraz branżach z nim powiązanych, choć zakładają też negatywne skutki dla osób związanych z rynkiem wtórnym). Spadek bezrobocia powinien przynieść mniejsze wydatki na cele socjalne. Projektodawcy liczą, że nowelizacja dzięki efektowi mnożnikowemu korzystnie wpłynie na PKB.

Jak wielkiego ożywienia można się spodziewać? PZFD ma nadzieję, że przynajmniej połowa transakcji z rynku wtórnego przeniesie się na pierwotny. – Powstanie nowa substancja mieszkaniowa oraz wartość dodana, której rynek wtórny nie tworzy – ocenia Bielecki. – Pozytywnym efektem społecznym będzie powstanie nowych lokali, których dzisiaj brakuje co najmniej 1,5 miliona.

Co z rynkiem wtórnym? – Spadek na pewno nastąpi, ale sektor ten rzadzi się trochę odmiennymi regułami od rynku pierwotnego – uważa Bielecki i przywołuje argument, że w latach ubiegłych wiele mieszkań nabyto w ramach wykupu spółdzielczego. – Ich właściciele nadal będą je oferować. Być może po niższej cenie, nie mając bariery kosztowej? – przewiduje.

– Likwidacja preferencyjnych kredytów do lokali używanych może sprawić, że spadek cen na rynku wtórnym będzie głębszy niż w sektorze nowych nieruchomości – prognozuje Płochocki.

**Maciej Kusznierevicz jest dziennikarzem Portalu Skarbiec.Biz**



Po dwunastu latach – kolejny Kongres



# Czym jest i może być kultura regionu

Po dwunastu latach odbył się kolejny Kongres Kultury Województwa Śląskiego. To trzydniowe wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem środowisk nie tylko związanych z kulturą. Ponad 800 zarejestrowanych gości, mówi o jego randze. W Galerii Szybu Wilson, Akademii Muzycznej, sali Sejmu Śląskiego i Rondzie Sztuki w Katowicach spotykali się uczestnicy Kongresu, by dyskutować o promocji i rozwoju kultury w śląskiem.

Otwierając obrady Marszałek Województwa Śląskiego Bogusław Śmigielski, powiedział: „Obowiązkiem władzy publicznej jest opieka nad kulturą i jej dziedzictwem. Zadanie to wykonujemy w imieniu wyborców, a zarazem tych, którzy to zadanie finansują. W ich też imieniu mamy obowiązek czuwania, aby środki na ten cel były wydawane z pożytkiem publicznym”.

Z kolei wicemarszałek Zbyszek Zaborowski, porównał postulaty poprzedniego Kongresu z tym, co udało się wykonać: „Liczby pokazują, że dobrze staramy się dbać o kulturę. W ciągu minionych 12 lat liczba placówek kulturalnych nie tylko nie zmalała, ale nawet wzrosła z 1305 do 1371. Pod względem nakładów finansowych nasze województwo niezmiennie jest drugie w kraju, aczkol-

wiek może niepokoić mała dynamika wzrostu finansowania.”

Pierwszy i drugi dzień Kongresu kończyły popołudniowe spotkania panelowe dotyczące m.in. promocji kultury, ochrony dziedzictwa, gospodarki w kulturze, tożsamości regionalnej, edukacji kulturalnej, form komunikacji w młodej kulturze, organizacji finansowania szkolnictwa i instytucji artystycznych, nowych mediów czy miejsca twórcy we współczesnym świecie. Wśród panelistów znaleźli się dyrygent Marek Moś, dyrektor Ars Cameralis i ESK 2016 Katowice Marek Zieliński, architekt Tomasz Konior, socjolog Marek Szczepański, prof. Jolanta Tambor, poeta Tadeusz Kijonka, dziennikarka Anna Sekudewicz, filmoznawca Krystyna Doktorowicz, rektor ASP Marian Oslisło, dyr. Teatru Rozrywki Dariusz Miłkowski,

dr Łucja Ginko z Urzędu Marszałkowskiego, dyr. Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości Ewa Gołębiowska, prof. Andrzej Klasik i dr Jacek Owczarek.

Reżyser Lech Majewski mówił, że realizuje na Śląsku swoje pomysły – z udziałem m.in. gwiazd światowego kina – powodowany patriotyzmem lokalnym, jednak bez wsparcia miejscowych władz. „Kongres to świetna okazja do spotkania różnych środowisk. To dobrze, bo czasami mam wrażenie, że my – artyści – jesteśmy z podejmowania ważnych decyzji wykluczeni”. Podobnie mówił Irek Dudek, twórca Rawa Blues Festival. – Czy ja po tylu latach samotnej walki o imprezę mam szansę doczekać chwili, w której ktoś mnie zapyta, jak mi pomóc, jakie ja mam jeszcze pomysły? – dociekał. Zapropował, by za kryterium wsparcia artystów



Rozpoczęcie Kongresu – za stołem prezydyjnym (od prawej) dyr. Biblioteki Śląskiej – Jan Malicki i Marszałek Województwa Śląskiego Bogusław Śmigielski



Moderatorzy spotkań – prof. Marek Szczepański, dziennikarka Anna Sekudewicz i prof. Krystyna Doktorowicz





**Dyrektor Teatru Śląskiego Krystyna Szaraniec, filmowiec Magdalena Piekorz i dyr. Galerii Szyb Wilson – Johann Bros**



ZDJEŃCIA GRAŻYNA KUROWSKA

**Dyskusja plenarna – Media w Kulturze – z udziałem dyr. TVP-3 Jerzego Nachela, dziennikarki Polski. Dziennika Zachodniego Henryki Wach-Malickiej i Marka Joachimowskiego z Uniwersytetu Śląskiego**

publicznymi środkami uznać ich dorobek. „Skoro znajdują się pieniądze na rozwój kultury, należałoby zapytać uznanych artystów, którzy tu mieszkają, czy nie mają jakiejś propozycji w głowie, której nigdy nie mogli zrealizować, bo była bariera finansowa” – wskazał.

Lider zespołu Myslovitz Artur Rojek zaznaczył, że chociaż trafił do Katowic ze swoim projektem Off Festivalu w czasie wzrostu wydatków na kulturę, nie każdy może czuć się podobnie komfortowo. „Po to ten Kongres jest, by krytyczne stanowiska zderzyły się z pozytywnymi opiniami polityków, by się pokłócić – bez tego nie posuniemy się do przodu” – powiedział.

Połowa mieszkańców regionu nie przeczytała w ubiegłym roku ani jednej książki, a 40 proc. nie poszło na żadne wydarzenie kulturalne. Czy obradujący przez trzy dni Kongres Kultury Województwa Śląskiego wypracuje metody pozwalające zmniejszyć ten margines kulturowego wykluczenia?

Od pierwszego Kongresu w 1998 roku przybyło w województwie śląskim 66 instytucji kultury. Dwanaście lat temu na inwestycje w kulturze wydano 24,3 mln zł, rok temu – 168 mln zł. Obecnie



**Dziennikarz PR K-ce Józef Wycisk w rozmowie z arcybiskupem Damianem Zimoniem**

na kulturę przeznaczane są stosunkowo duże środki, w ubiegłym roku wszystkie jednostki samorządowe w regionie, w tym samorząd wojewódzki, wydały na ten cel (tak na przedsięwzięcia, jak i infrastrukturę kultury) łącznie 665 mln zł. Uczestnicy kongresu mieli przed sobą trudne zadanie, bo kultura to dziś ta dziedziina życia społecznego, która nie należy już tylko do koneserów. Zmienia się sposób finansowania i funkcjonowania instytucji, a prawo w żaden sposób nie

nadaża za potrzebą chwili. Stąd zaproszono na obrady także samorządowców, którzy pieniądze w gminach dzielą oraz przedstawiciele biznesu, którzy mogą wesprzeć przedsięwzięcia kulturalne własnymi funduszami. Pytani, w trakcie obrad, o sposoby i kryteria przekazywania twórcom publicznych środków samorządowcy i przedstawiciele resortu kultury mówili o programach, stypendiach, konkursach i nagrodach. Twórcy, którzy włączyli się do tej rozmowy ocenili jednak, że zbyt często pieniądze rozdzielane są niejasno i niewłaściwie. Obrady plenarne toczyły się w katowickiej Galerii Szyb Wilson, panele w katowickiej Akademii Muzycznej. Podsumowanie Kongresu odbyło się w sali Sejmu Śląskiego w Urzędzie Wojewódzkim. Obradom towarzyszyły wydarzenia kulturalne z najwyższej półki – recital fortepianowy – Wojciecha Świtaty, arie Rossiniego w interpretacji Ewy Podleś i prezentacja kantaty scenicznej „Carmina Burana” w wykonaniu Opery Śląskiej wykonanej w katowickim Spodku. Przebieg dyskusji z Kongresu ma znaleźć się w planowanej na przyszły rok publikacji.

**Tekst i zdjęcia: Grażyna Kurowska**



**Dyrektor Teatru Rozrywki w Chorzowie Dariusz Miłkowski**



**Poetka i dziennikarka „Gościa Niedzielnego” Barbara Gruszka-Zych**



**Dyrektor Opery Śląskiej Tadeusz Serafin**

# „Astro-bazy” rozwijają wiedzę i wyobraźnię

**P**od koniec września w Unistawiu, w Województwie Kujawsko-Pomorskim odbyła się uroczystość wręczenia aktów erekcyjnych partnerom projektu „Astro-baza” oraz wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę unistawskiej „Astro-bazy”. W ramach tego projektu ma powstać 14 nowoczesnych, ogólnodostępnych obserwatoriów astronomicznych w Kujawsko-Pomorskim.

Piotr Całbecki, marszałek województwa i przedstawiciele samorządów lokalnych uczestniczących w tym przedsięwzięciu, podkreślali, że projekt powstaje w regionie o wyjątkowych astronomicznych tradycjach.

– Budowa „Astro-baz” to nasz autorski pomysł i wyjątkowa inicjatywa, nie tylko na skalę Polski, ale też Europy i świata. Będziemy pierwszym i jedynym regionem w kraju, w którym na tak małej powierzchni, będzie działać tyle obserwatoriów astronomicznych – powiedział Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki.

„Astro-bazy” będą wprawdzie działać przy szkołach, przez które będą użytkowane, ale po lekcjach będą z nich mogli



korzystać wszyscy mieszkańcy. Każda z „Astro-baz”, będzie miała swojego opiekuna, przeszkolonego nauczyciela, który będzie organizował zajęcia w obserwatoriach. Podczas już przeprowadzonych szkoleń, nauczyciele poznawali wiedzę teoretyczną nt. budowy wszechświata, uczyli się też zasad obsługi urządzeń do obserwacji nieba oraz metod prowadzenia obserwacji astronomicznych. Jedno ze spotkań poświęcone było teleskopom systemu Cassegraina, które zamontowane będą w obiektach.

Realizacja projektu „Astro-baz” weszła w ostatnią fazę. W tej chwili prace przy ich budowie trwają już w Brodnicy, Jabłonowie Pomorskim, Unistawiu, Złotowsi Wielkiej, Dobrzyniu n. Wisłą, Radziejow-

ie, Kruszwicy, Gniewkowie oraz Gotubiu Dobrzyniu oraz Rypinie. Władze tej ostatniej miejscowości opracowały wyjątkowy projekt polegający na rewitalizacji i adaptacji gmachu Zespołu Szkół Miejskich w Rypinie oraz przestrzeni wokół, w ścisłym związku z budową na tym terenie obserwatorium astronomicznego. Przy tym Zespole Szkół powstanie także centrum fizyczno-astronomiczne, w którym oprócz „Astro-bazy” znajdują się konstrukcje astronomiczne wbudowane w elewację gmachu, ścieżka edukacyjna, orbitarium z nowoczesną salą multimedialną i wystawa poświęcona historii astronomii, a także zegar słoneczny na dziedzińcu.

Prace przy budowie „Astro-baz” zaczną się też wkrótce w Gostycynie, Świeciu, Inowrocławiu i Żninie. Pierwsze obserwatorium będzie gotowe jeszcze w tym roku. Budowa wszystkich powinna się zakończyć w pierwszej połowie roku przyszłego.

Wszystkie obserwatoria będą identyczne. Budynek będzie miał kształt typowego obserwatorium astronomicznego – powstanie na planie koła o średnicy ok. 10 m. W obserwatorium o wysokości ok. 8 metrów znajdują się trzy kondygnacje: sterowania ze stanowiskami komputerowymi, magazynek na sprzęt, platforma teleskopu z kopułą oraz taras obserwacyjny. Kopuła o średnicy 4 metrów będzie w pełni zautomatyzowana, co oznacza możliwość podążania za teleskopem oraz jej zdalnego zamykania i otwierania. Pod kopułą będzie mogło przebywać jednocześnie od 10–12 osób. Obserwacje przy użyciu mniejszych od teleskopu głównego instrumentów, będą mogły być też prowadzone na tarasie budynku.

„Astro-bazy” zostaną wyposażone w pełni zautomatyzowany 14-calowy teleskop główny (Schmidta-Cassegraina), teleskop do obserwacji słońca, lornetki, kamery cyfrowe i inny sprzęt niezbędny przy obserwacjach astronomicznych. Łącznie wartość projektu to 4,2 mln zł. Budynek „Astro-baz” wraz z ich wyposażeniem, powstaną dzięki wsparciu w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego/isa/







## Wykorzystać atuty

Rozmowa z wójtem gminy Stare Miasto **Ryszardem Nawrockim**

– Panie Wójcie, w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego otrzymaliście dofinansowanie na „Uzbrojenie terenów aktywizacji gospodarczej położonych w miejscowościach Żdżary i Krągola”. Co chcecie osiągnąć poprzez realizację tego przedsięwzięcia?

– Realizacja projektu wynika z potrzeby zwiększenia podaży odpowiednio przygotowanych terenów inwestycyjnych oraz podniesienia poziomu spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej regionu i Gminy Stare Miasto przez uzbrojenie terenów przeznaczonych pod aktywizację gospodarczą. Całkowita powierzchnia uzbrojonych w wyniku realizacji projektu terenów wynosi 161,04 ha. Projekt realizuje założenia polityki spójności likwidując różnicowanie w poziomie rozwoju gospodarczego pomiędzy obszarami miejskimi i wiejskimi. Ponadto projekt wpływa na poprawę poziomu atrakcyjności inwestycyjnej regionu poprzez udostępnienie terenów sprzyjających rozwojowi przedsiębiorczości. Inwestycja zapewni długofalową stabilność rozwoju gospodarczego gminy i regionu oraz stworzy atrakcyjne warunki do inwestowania. Rezultatem realizacji projektu będzie wybudowanie infrastruktury komunikacyjnej i wodociągowej, co skutkuje uzbrojeniem 18,0% wszystkich terenów inwestycyjnych gminy.

– **Projekt realizowany w gminie ma wyrównywać szanse poszczególnych obszarów oraz wpłynąć na poprawę spójności gospodarczej Województwa Wielkopolskiego. W jaki sposób?**

– Projekt swym zakresem realizuje założenia polityki spójności między innymi przez eliminację barier w dostępności do obszarów peryferyjnych, w tym obszarów wiejskich oraz ich powiązanie z obszarami centralnymi, co w konsekwencji prowadzi do zmniejszenia różnicowania w poziomie rozwoju gospodarczego. Inwestycje infrastrukturalne wpływają na zwiększenie wzrostu gospodarczego, a tym samym

podnoszą poziom konwergencji, przyczyniając się do wzrostu jakości życia mieszkańców. Inwestycja wnosi wkład w gospodarkę lokalną i regionalną poprzez zapewnienie jej długofalowej stabilności wzrostu i stymulowanie tworzenia nowych miejsc pracy. Posiadając takie atuty, jak korzystne położenie geograficzne i komunikacyjne, dobrze rozwiniętą infrastrukturę techniczną oraz mobilność zawodowa mieszkańców gmina stanowi doskonałe miejsce do inwestowania. Kierunkiem rozwoju gminy jest stworzenie miejsc o dużej konkurencyjności inwestycyjnej i ekonomicznej. Wyraźny wzrost inwestycji prowadzonych na terenie gminy oraz świadome inwestowanie, ukształtowało pozytywny wizerunek i zainteresowanie gminą w kraju i zagranicą. Obecnie na terenie Gminy Stare Miasto zarejestrowanych jest około 750 podmiotów gospodarczych z różnych branż, w tym około 40 dużych inwestycji. Dobra lokalizacja gminy, wyraźny wzrost inwestycyjny, duży potencjał, a także wprost idealne usytuowanie terenów aktywizacji gospodarczej przy autostradzie stwarza dla istniejących i przyszłych inwestorów idealne warunki rozwoju. Z analizy regionu województwa wynika, iż najmniej podmiotów gospodarczych zarejestrowano w podregionie konińskim. Obszary koncentracji podmiotów gospodarczych stanowią swoiste bieguny rozwoju przedsiębiorczości, a jednostki przestrzenne z najmniejszą liczbą firm są obszarami jej

niedorozwoju. W Wielkopolsce zaznacza się duże subregionalne zróżnicowanie pod względem liczby podmiotów gospodarczych. Konieczna jest aktywizacja gospodarcza obszarów peryferyjnych, w tym szczególnie wiejskich. Niekorzystnym czynnikiem rozwoju obszarów wiejskich jest niski poziom ich wyposażenia w infrastrukturę techniczną. Uzbrojenie terenów położonych w miejscowościach Żdżary i Krągola zmniejszy dysproporcje dzielące je od dużych aglomeracji miejskich i zapobiegnie marginalizacji tych obszarów, stwarzając jednocześnie szanse na wzrost konkurencyjności i spójności gospodarczej poszczególnych obszarów regionu, a także stworzy warunki do rozwoju przedsiębiorczości tworząc alternatywne formy zatrudnienia dla mieszkańców obszarów rolniczych.

– **Czy mieszkańcy gminy dostrzegają możliwości jakie może przynieść realizacja projektu, są mu przychylni? Jego realizacja będzie zapewne wiązać się z utrudnieniami w codziennym funkcjonowaniu miejscowości, w których będzie realizowany?**

– Projekt realizowany jest na terenach aktywizacji gospodarczej, a więc z dala od zabudowań mieszkalnych. Nie stanowi zatem utrudnienia dla codziennego życia mieszkańców. Realizacja każdej inwestycji wiąże się z rozwojem obszaru jego oddziaływania a co za tym idzie ze wszelkimi rodzajami korzyściami dla mieszkańców. Powstawanie kolejnych przedsiębiorstw na terenie gminy stanowi dla społeczności lokalnej szansę rozwojową, zmniejsza bezrobocie, zwiększa dochody budżetu gminy a ograniczeniu ulega sfera pomocy społecznej. Gmina ma świadomość konieczności stwarzania warunków do rozwoju funkcji pozarolniczych, które dostarczą nowych źródeł utrzymania mieszkańcom oraz powiększą bazę podatkową gminy.



**Projekt pn. „Uzbrojenie terenów aktywizacji gospodarczej w miejscowościach Żdżary i Krągola” współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013, Priorytet I – „Konkurencyjność przedsiębiorstw”, Działanie 1.7 – „Przygotowanie terenów inwestycyjnych”. Projekt uzyskał dofinansowanie w 65% całkowitych kosztów kwalifikowanych.**

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013

FUNDUSZE EUROPEJSKIE – DLA ROZWOJU INNOWACYJNEJ WIELKOPOLSKI



# Śląskie skarby w Brukseli

**P**onad 800 obiektów poprzemysłowych w całej Europie, 72 centra rozwojowo-badawcze (tzw. punkty kotwiczne), 13 szlaków regionalnych, a to wszystko pod wspólnym europejskim szyldem jakości – to właśnie skarby ERIHa, Europejskiego Szlaku Dziedzictwa Przemysłowego.

ERIH to rozwijająca się od roku 2002, międzynarodowa sieć zabytków i muzeów, której celem są działania w celu zachowania istotnej części historii i kultury Europy, jaką jest dziedzictwo przemysłowe. Reprezentuje ono i spaja wspólnym znakiem jakości szeroki zakres atrakcji turystycznych i kulturalnych jakie udostępniane są w budynkach i miejscach poprzemysłowych w całej Europie. Organizowana w dniach 13–23 września w siedzibie Komitetu Regionów w Brukseli wystawa oraz konferencja „Skarby ERIHa – Europejski Szlak Dziedzictwa Przemysłowego” udowodniła, że zabytki przemysłu zyskują nowe życie i stają się prawdziwymi „skarzbami” techniki przyciągającymi coraz szersze grono turystów. Organizatorami wydarzeń było Biuro Regionalne Województwa Śląskiego w Brukseli i Wydział

Promocji i Współpracy Zagranicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego.

Głównymi promotorami konferencji i wystawy był Sekretarz Generalny Komitetu Regionów Gerhard Stahl oraz Wicemarszałek Województwa Śląskiego Zbyszek Zaborowski, którzy wygłosili przemówienia otwierające to wydarzenie. Konferencja podzielona została na kilka paneli tematycznych, podczas których swoje prezentacje przedstawili Anna Syska omawiająca „Kluczowe czynniki w rozwoju przemysłu w województwie Śląskim” oraz Adam Hajduga, który zaprezentował „Szlak Zabytków Techniki jako sieć i regionalny produkt turystyczny”. Następnie przedstawione zostały dwa znajdujące się na Śląsku punkty kotwiczne ERIHa, a mianowicie Zabytkowa Kopalnia GUIDO w Zabrze, której działalność omówiła Anna Studnicka-Rduch oraz Brovarium TYSKIE, prezentowane przez Małgorzatę Grabowską. Uczestnicy i zgromadzeni goście mieli następnie okazję do zobaczenia wystawy oraz skosztowania śląskich specjałów kulinarnych. Zarówno wystawa jak i konferencja potwierdziły duże zainteresowanie tematyką zagospoda-



**Zbyszek Zaborowski, Wicemarszałek Województwa Śląskiego**

rowywania przestrzeni poprzemysłowych w kontekście kulturalno-turystycznym jak i samym członkostwem w sieci ERIHa czy Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego. Przypomnijmy, iż w tej chwili, na samym tylko Śląsku znajduje się 25 obiektów oczekujących na decyzję o przyznaniu certyfikatu. Doskonałym tego przykładem był obecny na tym wydarzeniu Siemianowicki Park Tradycji Górnictwa i Hutnictwa – inwestycja w trakcie realizacji, której pierwszy etap zakończy się w 2011 (całość w 2014 roku), reprezentująca atrakcyjną formę rewitalizacji terenów pokopalnianych i docelowo miejsce spajające przeszłość z nowoczesnością i kulturą, która w Brukseli stawiała swoje pierwsze kroki na drodze do zostania jednym ze skarbów ERIHa.



**Otwarcie wystawy „Skarby ERIHa”, od lewej: Magdalena Chawuła – Dyrektor BRWS, Gerhard Stahl – Sekretarz Generalny Komitetu Regionów, Zbyszek Zaborowski – Wicemarszałek Województwa Śląskiego, Adam Hajduga – Dyrektor Wydziału Promocji i Współpracy Międzynarodowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego**



**Materiały promujące Szlak Zabytków Techniki**

# Pierwsza zagraniczna wizyta Prezydenta RP

**B**ronisław Komorowski obrał za cel swojej pierwszej prezydenckiej podróży zagranicznej stolicę instytucji europejskich Brukselę, podkreślając tym samym wolę kontynuacji polityki Polski w sprawie Unii. Po spotkaniach z m.in. z szefem Komisji Europejskiej, sekretarzem generalnym NATO, szefami głównych instytucji unijnych oraz polskimi parlamentarzystami Prezydent udał się na uroczystości związane z 30-leciem NSZZ „Solidarność” i otwartą z tej okazji wystawą „Solidarność Narodów”. Podczas ceremonii otwarcia Prezydent Komorowski wraz z Przewodniczącym Parlamentu Europejskiego Jerzym Buzkiem wspominali z uśmiechem na ustach smak niedostępnych wówczas w kraju smakowitych belgijskich czekoladek i serów przysyłanych z Brukseli do Polski. Okazało się również, że oprócz smacznych darów żywnościowych



**Prezydent RP Bronisław Komorowski podczas pierwszej oficjalnej wizyty zagranicznej, w Brukseli**

FOT. W. SMĘTEK



**Sławomir Czarlewski, Ambasador RP w Królestwie Belgii**



**Jerzy Buzek, Przewodniczący Parlamentu Europejskiego**

Belgia miała znacznie większy wkład we wsparcie ówczesnych polskich opozycjonistów niż można przypuszczać. Otóż, jak wspominał Prezydent ulotki zachęcające do strajku komunikacji w Warszawie, które Prezydent kopiował

osobiście były drukowane właśnie na maszynie drukarskiej z Belgii. Dlatego też, okazując swoją wdzięczność za pomoc wręczono również odznaczenia dla Belgów, którzy najbardziej przyczynili się do wspierania Solidarności.

## Europejska Dyplomacja

Catherine Ashton, szefowa dyplomacji UE, mianowała 26 nowych ambasadorów, którzy jeszcze w tym roku obejmą placówki dyplomatyczne. W gronie tym znalazło się dwóch przedstawicieli z Polski – Joanna Wronecka, była polska ambasador w Maroku obejmie stanowisko w Jordanii natomiast Tomasz Kozłowski, były szef Departamentu Azji i Pacyfiku w polskim MSZ i były ambasador Polski w Pakistanie pokieruje ambasadą w stolicy Korei Południowej Seulu.

Najwięcej, bo aż cztery nominacje zgarnęli Hiszpanie natomiast najważniejsze stanowisko, placówkę w Chińskiej Republice Ludowej otrzymał Niemiec Markus Ederer. Spośród nowych członków Unii Europejskiej oprócz Polski, swoją placówkę otrzymali również Bułgarzy, a jest nią stanowisko w Gruzji, które obejmie były premier Bułgarii Filip Dimitrow. Z punktu widzenia Polskiej polityki zagranicznej, najbardziej interesujące będą stanowiska w placówkach w Moskwie, Mińsku oraz Kijowie, lecz jak do tej pory nie zostały jeszcze ogłoszone na nie odpowiednie konkursy.

Źródło: BRWS  
www.silesia-europa.pl





# OZE w pakiecie i w praktyce

Rozmowa z **Bernardem Błaszcykiem**,  
podsekretarzem stanu w Ministerstwie Środowiska



**– Zapaliło się w Polsce zielone światło dla energii odnawialnej. Z wdzięczamy to unijnemu pakietowi klimatyczno-energetycznemu?**

– Rozwój odnawialnych źródeł energii (OZE) jest wymuszany przez... wyczerpalność paliw kopalnych, pilną konieczność ochrony klimatu i rosnące potrzeby energetyczne. Przyjęty przed trzema laty przez Radę Europy jest odpowiedzią na to cywilizacyjne wyzwanie. Integruje politykę klimatyczną i energetyczną Unii Europejskiej, wyznacza nowy, bardziej kompleksowy sposób zarządzania emisjami gazów cieplarnianych. Jest też unijnym zobowiązaniem Wspólnoty do uczestniczenia w globalnym podziale zadań w redukcji zanieczyszczeń powietrza i bardziej efektywnego wykorzystywania energii z zasobów naturalnych. Pakiet sprzyja również podniesieniu bezpieczeństwa energetycznego krajów członkowskich, które ponad połowę, niezbędnych dla ich gospodarek paliw, importują z Rosji, Bliskiego Wschodu i Norwegii.

Uzgodniony pakiet wskazuje konkretny cel do osiągnięcia, nazywany skrótowo: „3 x 20 proc. + 10 proc.” Jego realizacja w określonym czasie ma ustabilizować rosnący strumień gazów cieplarnianych. Poprzez zmniejszenie ich emisji o 20 proc. poniżej poziomu z 1990 roku; zwiększenie o 20 proc. udziału energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych w całkowitym jej zużyciu w roku 2020 (dla Polski wskaźnik ten wynosi 15 proc.); wzrost efektywności energetycznej o 20 proc. w odniesieniu do prognoz na 2020 rok oraz osiągnięcie 10-procentowego udziału biopaliw w ogólnej konsumpcji paliw transportowych.

**– Jesteśmy przygotowani prawnie i logistycznie, by wyznaczone w pakiecie cele, w danym nam do dyspozycji czasie, zrealizować?**

– Startujemy z gorszej pozycji niż bogate kraje „starej” Unii, spóźniamy się. Do końca bż. roku nie zdołamy uzyskać

7,5-procentowego udziału energii, pochodzącej ze źródeł odnawialnych w bilansie energii elektrycznej, ale... jestem przekonany, że nadrobimy zaległości. Czeka nas jeszcze wiele wysiłku organizacyjnego. Potrzebujemy inwestycji, które zmienią model polskiej energetyki na nowocześniejszy, korzystniejszy ekonomicznie i bardziej przyjazny środowisku. Odnawialne źródła energii odgrywają w nim ogromną rolę. Traktowane priorytetowo, są zapisane m.in. w „Polityce energetycznej Polski do 2030 roku”, „Wieloletnim programie promocji biopaliw lub innych paliw odnawialnych na lata 2008–2014”, w Krajowym Planie Działań nt. energii odnawialnej itp. Wszystkie dokumenty rządowe akceptują skokowy wzrost OZE!

Obecnie, największym przedsięwzięciem jest implementowanie czyli dostosowanie pakietu do polskiego prawa, przygotowanie nowych regulacji i przepisów. Ten proces wymaga współpracy całej administracji. W tym celu w ub. roku został powołany Zespół ds. wdrażania pakietu energetyczno-klimatycznego. Z inicjatywy Ministra Środowiska powstało też Forum na rzecz efektywnego wdrażania pakietu. Niezależnie od tych działań w sektorze energetyki odnawialnej wiele się dzieje. Wystarczy spojrzeć na mapę OZE w Polsce.

**– Co na niej widać?**

– Pojedyncze wiatraki i farmy wiatrowe, solary i biogazownie, zasiewy roślin energetycznych. W ostatnich latach wyraźnie ich przybyło. Najbardziej dynamicznie rozwija się energetyka wiatrowa i to jest to dopiero początek jej inwestycyjnego boomu. Do 2020 roku, zgodnie z programem rządowym, powstaną setki biogazowni rolniczych. Nie bez znaczenia jest rosnące zainteresowanie Polaków instalacjami solarnymi, dofinansowywani przez państwo także osobom fizycznym i wspólnotom mieszkaniowym. Nie ma na tej mapie białych plam. Są za to liderzy w produkcji OZE z różnych części Polski.

Najwięcej biogazu wytwarza obecnie województwo śląskie; energetyka wiatrowa jest specjalnością województwa zachodniopomorskiego i pomorskiego; w pozyskiwaniu energii z biomasy produkuje województwo mazowieckie i pomorskie; podkarpackie, co oczywiste w największym stopniu korzysta z energii wody. Ta mapa ciągle się zmienia na plus, mimo przeszkód, na jakie jeszcze napotyka inwestorzy. Wśród nich są także słuszne ograniczenia środowiskowe.

**– Jakże na przykład?**

– Na obszarach objętych programem „Natura 2000” np. w brzegowym pasie Bałtyku nie wolno stawiać turbin wiatrowych. Nie ma przeszkód natomiast, by na terenach rolnych z „Naturą 2000” wybudować małą biogazownię. Z klei produkcja biomasy nie może odbywać się kosztem nadmiernej eksploatacji lasów czy niszczenia urodzajnych gleb rolniczych. Do tego celu przeznaczają się gleby skażone, wyłączone z upraw i odłogowane.

Rozwój odnawialnych źródeł energii musi być ekologicznie zrównoważony.

**– Wszyscy inwestujący w odnawialne źródła energii mogą liczyć na wsparcie?**

– Pełną informacją służy zainteresowanym Ministerstwo Środowiska. Przygotowuje m.in. specjalne informacje, adresowane do przedsiębiorców, związanych z „zielonymi” technologiami czy bardziej praktyczne w rodzaju: jak i gdzie inwestować, np. w geotermię? Pomoc finansową na zasadach konkursu oferują inwestorom: Narodowy i Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Można ją pozyskiwać z „Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, Regionalnych Programów Operacyjnych czy Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Nie do przecenienia jest trwającą obecnie w Polsce promocja i edukacja, dotycząca także tego ekologicznego sektora naszej energetyki.

**Rozmawiała: Jolanta Matiakowska**



# Energia z natury

Rozmowa z doc. dr. hab. inż. **Karolem Węglarzem**, prezesem Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki Państwowego Instytutu Badawczego w Grodzcu Śląskim



**- Zakład Doświadczalny, którym Pan kieruje chlubi się prawdziwym „imperium” czystej energii, wykorzystywanej w rolnictwie. Powstało ono w określonym celu...**

- Środowisko naturalne jest eksploatowane ponad wszelkie normy i miary. Rozwój, postęp techniczny i technologiczny ułatwiają nam życie, niszcząc zarazem naturalną wytrzymałość przyrody. Ogromna emisja gazów cieplarnianych: dwutlenku węgla, metanu, tlenków azotu i innych podgrzewa temperaturę powietrza i niebezpiecznie zmienia klimat. Skutki tych zakłóceń odczuwamy w każdym zakątku świata. Ekstermalne, często nieprzewidywalne zjawiska pogodowe coraz częściej zdarzają się także u nas. Susze i potężne nawałnice, trąby powietrzne czy wielokrotnie powtarzające się w krótkim odstępie czasu nagłe powodzie przybierają rozmiary katastrof. Od podpisania Ramowej Konwencji ONZ w sprawie Zmian Klimatu w Rio de Janeiro minęło ponad 18 lat, a gazów cieplarnianych emitujemy coraz więcej.

Rolnictwo, zaraz po energetyce i transporcie ma w ich globalnej emisji aż dziesięcioprocentowy udział (głównie metanu i związków azotu). Jednocześnie samo ponosi skutki zmian klimatycznych. Zanieczyszczenia zubażają wartość plodów rolnych, zmniejszają ich plony. Powstrzymanie „produkcji” gazów cieplarnianych stało się globalnym wyzwaniem także dla rolnictwa. Możliwości ich ograniczania na terenach rolniczych są spore, także w Polsce.

Można się o tym przekonać w naszym Centrum Energii Odnawialnej w Kostkowicach.

**- Centrum jest stosunkowo młodą, modelową inwestycją...**

- Przed trzema laty została uruchomiona Agrorafineria, produkująca biodiesel z nasion rzepaku. Jest on wykorzystywany jako paliwo dla maszyn i po-

jazdów pracujących w naszym gospodarstwie rolnym. Produktem ubocznym tej produkcji jest makuch rzepakowy, pełnowartościowa pasza białkowa dla bydła. Rodzimy makuch z powodzeniem zastępuje coraz droższą soję, kontrolowaną także ze względu na jej modyfikowane genetycznie odmiany.

Od ubiegłego roku korzystamy w Kostkowicach z zamontowanych na budynku socjalnym baterii słonecznych, odzyskujemy ciepło pochodzące z chłodzenia mleka, pozyskujemy na własne potrzeby energię wiatrową. Mamy do dyspozycji plantację wierzby energetycznej, pola rzepaku. Wkrótce uruchomimy nowoczesną technologicznie biogazownię rolniczą – znakomite rozwiązanie dla gospodarstw rolnych o powierzchni do tysiąca hektarów.

**- Na czym polega specyfika biogazowni rolniczej?**

- Rolnictwo produkuje coraz więcej odpadów organicznych w postaci pozostałości po płodach rolnych oraz produktów ubocznych hodowli zwierząt gospodarskich. Pozostawione w stanie surowym rozkładają się, cuchną, zanieczyszczają środowisko. Przetwarzane w energię, w powtarzających się biologicznych cyklach produkcyjnych, stają się jej łatwodostępnym, odnawialnym źródłem. Nie tylko energetycznym. Dodatkowym produktem biogazowni rolniczej jest cenny, po mineralizacji – dobrze przyswajalny przez rośliny, bezzapachowy, organiczny nawóz.

**- Jakich korzyści spodziewają się „gospodarze” Centrum Energii Odnawialnej po uruchomieniu biogazowni?**

- Biogazownia jest projektowana jako model racjonalnego, energetycznego wykorzystania odpadów rolniczych z hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec, z poszanowaniem wymagań środowiska. Zastosowana w niej technologia umożliwi zagospodarowanie, w roli składnika

energetycznego, odpadowej gliceryny, towarzyszącej wytwarzaniu biodiesla.

Korzyści ekonomiczne wiążą się z produkcją biogazu oraz poprawą rentowności produkcji rolnej. Nowa biogazownia pełnić będzie także funkcję edukacyjną i badawczą dla wszystkich zainteresowanych naszymi usługami.

**- Możliwe jest wybudowanie do 2020 roku średnio jednej biogazowni w każdej gminie?**

- Jeśli chcemy chronić klimat, sprostać wymaganiom unijnym i sprawić, by w roku 2020, w bilansie energetycznym kraju udział OZE osiągnął poziom dwudziestoprocentowy, musimy tego dokonać. Oczywiście w tych gminach, gdzie są ku temu warunki.

Biogazownie należą do bardzo wydajnych odnawialnych źródeł energii. Produkują jej czterokrotnie więcej niż siłownie wiatrowe, dysponujące prądniami o tej samej mocy.

Biomasy w Polsce dla biogazowni nie brakuje. Ich budowa na ogromną skalę będzie możliwa przy zaangażowaniu nauki, gospodarki i woli polityków. Biogazownie są niezbędne. Pozwolą skuteczniej chronić środowisko, zwiększać bezpieczeństwo energetyczne kraju, tworzyć nowe miejsca pracy i rozwijać tereny wiejskie.

**Rozmawiała: Jolanta Karmańska**

# Działania ekonomiczne i ekologiczne – muszą iść w parze

**Składowanie i utylizacja śmieci to dzisiaj jeden z najbardziej ważkich problemów z jakim codziennie musi sobie radzić każde miasto i gmina. Podobnie jest w 200 tysięcznych Gliwicach. Pierwsze składowisko odpadów dla tego miasta powstało w 1974 roku na powierzchni 18 hektarów. Od tego czasu wiele się zmieniło w gospodarce odpadami. Dzisiaj zarządzający wysypiskiem miejskim – Przedsiębiorstwo Składowania i Utylizacji Odpadów sp. z o.o. należy do najnowocześniejszych tego typu przedsiębiorstw w kraju. Wykorzystuje ono w swojej działalności najnowsze rozwiązania w dziedzinie utylizacji, składowania i zarządzania tego typu zakładem.**

**T**eren całego składowiska jest ogrodzony, monitorowany, odwodniony, mieści zbiornik retencyjny i przepompownię do odcieków i wód opadowych. Budowa nowych kwater do składowania, jest prowadzona z zachowaniem wyjątkowej staranności, zarówno na etapie projektowania, jak i w fazie wykonawstwa.

– Mając wsparcie gliwickiego samorządu i działając w ścisłym kontakcie z Wydziałem Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Gliwicach oraz Urzędem Marszałkowskiego w Katowicach, postawiliśmy na zmniejszenie uciążliwości składowania śmieci nie tylko w chwili obecnej, ale budujemy podwaliny pod długoletnią eksploatację składowiska, które będzie można eksploatować do minimum 2026 roku – mówi Edward Mazur, prezes gliwickiego Przedsiębiorstwa Składowania i Utylizacji Odpadów. Obecnie monitorujemy również najstarszą kwaterę, która została już dawno zamknięta i zrehabilitowana, ale jest ona stale odgazowywana, nawadniana, a wokół zbudowano rowy opaskowe i drenaż głęboki – dodaje.

Działania proekologiczne są wpisane w działalność firmy na równi z działaniami ekonomicznymi. Przykładem po-

myślnie ukończonych działań biznesowych i proekologicznych, jest działająca bioelektrownia, która zamienia biogaz w energię elektryczną i przesyła ją w całości do sieci energetycznej.

– Podjęcie tej inwestycji przed laty było dużym wyzwaniem – wspomina Prezes Mazur, warto było jednak stanąć przed tym wyzwaniem, bo bioelektrownia, zasilana przez uzyskany na składowisku biogaz, działa i przynosi nadal korzyści. To w skali roku 1200 Mg. Myślę, że jest to wynik wart odnotowania. Chciałbym podkreślić, że we wszystkich naszych przedsięwzięciach mamy na uwadze komfort mieszkańców Gliwic. Myślmy o ograniczeniu i likwidacji wszelkich uciążliwości i ograniczeń, z którymi mogli by się spotkać. Staramy się tak współpracować z firmami transportującymi odpady, aby uzyskać optymalizację procesów logistycznych. Likwidacja odoru z wysypisk jest procesem ciągłym i kontrolowanym- zapewnia Pan Prezes dodając, że w części zrehabilitowanej, w pobliżu oczka wodnego, można zaobserwować stada bażantów, kuropatw, zające, a czasem nawet sarny, co najlepiej świadczy o przywracaniu tych terenów otoczeniu.

Aby przedsiębiorstwo było nowoczesne, dorównywało najlepszym w branży, musi ciągle się rozwijać. Gliwicka firma idzie do przodu. W tym roku, w lutym, rozstrzygnięto przetarg na „Budowę IV kwatery na składowisko odpadów”, w przedsiębiorstwie przygotowano również projekt modernizacji składowiska, obejmujący rozbudowę kompostowni i budowę sortowni odpadów przestrzennych. Na te inwestycje gliwickie PSiUO wystąpiło o środki unijne. Nowoczesna sortownia powstanie w kooperacji z inwestorem zewnętrznym i musi być

wkomponowana w wojewódzki system gospodarki odpadami. Przedsiębiorstwo w swoich działaniach proekologicznych skorzystało również z bezpłatnych dotacji z Ekofunduszu oraz otrzymało pożyczkę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Tę pożyczkę firma mogła otrzymać na bardzo atrakcyjnych warunkach finansowych. W przyszłości może ona być umorzona nawet w 50 procentach.

– Aby przedsiębiorstwa, takie jak PSiUO, jak najlepiej służyły mieszkańcom, potrzebne jest kompleksowe uregulowanie gospodarki odpadami w kraju. Metropolia Silesia, w skład której wchodzi Gliwice, musi wpisywać się w te ogólnokrajowe regulacje – mówi Prezes Edward Mazur i zapewnia, że odpowiednio dobrane składowiska lokalne, monitorowane i spełniające wszelkie wymogi ekologiczne, są na pewno dobrą alternatywą dla budowy jednego, dużego składowiska molocha, który trudniej byłoby zabezpieczyć w odpowiedni strumień odpadów, przy jednoczesnej optymalizacji logistyki. Konieczne jest natomiast wybudowanie spalarni odpadów, co pozwoli w kompleksowy sposób podejść do gospodarki odpadami – dodaje.





# Przedsiębiorstwo z górnej półki

**Przedsiębiorstwo z najwyższej półki, to dzisiaj firma nie tylko oferująca swoim Klientom produkt dobrej jakości w konkurencyjnej cenie, ale także taka, która stosuje najwyższe standardy w zakresie ochrony środowiska. Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej SA w Jastrzębiu-Zdroju bez wątpienia do takich firm można zaliczyć.**

Działa na rynku już od ponad 35 lat zajmując się wytwarzaniem, obrotem, przesyłem, i dystrybucją ciepła. Wielkość sprzedaży ciepła kształtuje się na poziomie około 3 mln GJ i jest produkowane w 18 źródłach własnych oraz kupowane z 12 źródeł obcych. Ciepło rozprowadzane jest do 88.931 mieszkań sieciami ciepłowniczymi o łącznej długości około 290 km na terenie 9 gmin. W trosce o czystość powietrza atmosferycznego przedsiębiorstwo dąży do jak największego ograniczenia negatywnego wpływu na środowisko naturalne poprzez inwestycje proekologiczne. Takich w Spółce jest wiele, ale kierownictwo firmy zdaje sobie sprawę, że dzisiaj żadne nowoczesne przedsiębiorstwo bez nich się nie obejdzie.

Warto więc wymienić największe inwestycje w tym zakresie: Są to nowoczesne instalacje odpylenia, które przyczyniają się do zmniejszenia emisji zanieczyszczeń pyłowych; instalacja systemu ciągłego monitoringu emisji zanieczyszczeń pyłowo-gazowych do atmosfery; modernizacja sieci ciepłowniczych zmniejszających straty ciepła podczas przesyłu; likwidacja nisko sprawnych kotłowni węglowych i zastąpienie ich kotłowniami o wysokiej sprawności.

W przedsiębiorstwie zamontowano także energooszczędne pompy, mające na celu obniżenie zużycia energii elektrycznej, zmodernizowano kotły WR-25 w technologii ścian szczelnych jak również zautomatyzowano ich regulację. Prowadzenie polityki środowiskowej w spółce stało się dla jej kierownictwa jednym z wyznaczników rozwoju firmy.

– Dzięki takim działaniom ciepło systemowe spełnia standardy ekologiczne. Mieszkańcy ogrzewanych miast na pew-



no odczuwają efekty naszej działalności w zakresie likwidacji niskiej emisji. Każdy podłączony budynek mieszkalny, użyteczności publicznej, to obniżenie tak uciążliwej niskiej emisji – mówi Prezes Zarządu PEC SA w Jastrzębiu-Zdroju Albert Rduch.

W bieżącej działalności przedsiębiorstwo korzysta również z nowoczesnego oprogramowania komputerowego, które pozwala w każdej chwili śledzić dostawę ciepła oraz ciepłej wody użytkowej i natychmiast reagować na wszystkie zakłócenia.

– Warto zwrócić uwagę na spadek zużycia paliw, co oznacza że procesy modernizacyjne i procesy inwestycyjne oraz eksploatacja w naszym przedsiębiorstwie są nastawione na ciągle minimalizowanie zużycia paliwa, a tym samym obniżeniu kosztów ogrzewania-wyjaśnia Prezes Albert Rduch.

W tej chwili Przedsiębiorstwo stara się o pozyskanie środków unijnych w ramach programu operacyjnego 9.2 „Efektywna dystrybucja energii”. Ich przyznanie pozwoli na dalszą optymalizację przesyłu energii. Spółka nie zapomina również, jak niezwykle ważne jest inwestowanie w ludzi. Pracownicy są mobilizowani do podnoszenia kwalifikacji poprzez kierowanie ich na studia oraz różne szkolenia i kursy zawodowe. Zdobyta wiedza i umiejętności są wykorzystywane w pracy zawodowej na rzecz przedsiębiorstwa. Działalność Spółki, od lat utrzymującej wysokie standardy, została zauważona na zewnątrz. W ostatnich latach przedsiębiorstwo otrzymało wiele wyróżnień, m.in. nagrodę Fair Play, Solidna Firma, a także Świadectwo Czystszej Produkcji i Certyfikat Firma Roku Primus Inter Pares 2009. ■





# Sprzątamy ten świat!

**A**kcja „Sprzątanie świata – Polska” ma wymiar symbolu. Organizowana jest we wrześniu, ale w praktyce trwa przez cały rok. W myśl zasady: pomagajmy Ziemi codziennie. W województwie śląskim ma szczególny charakter. Jej inicjatorką jest Mira Stanisławska – Meysztowicz, która troskę o przyrodę wyniosła ze śląskiego domu, ale pomysł przywiozła z Australii, dokąd wyemigrowała.

Tam się wszystko zaczęło. W 1989 roku Ian Kiernan, przedsiębiorca i żeglarz, pływając po morzach i oceanach przez... coraz większe sterty śmieci, postanowił wraz z przyjaciółmi zaprosić Australijczyków do sprzątania plaż w Sydney. Postuchali. Stawilo się prawie czterdzieści tysięcy ludzi. Zebrano tysiące ton śmieci.

Tak rozpoczęła się wielka globalna akcja Clean up the World, w której dziś bierze udział już 150 krajów. Od 1994 roku także Polska.

W naszym kraju kampania trafiła na bardzo podatny grunt. Na początku lat 90. panował entuzjazm ekologiczny. Jak przysłowiove grzyby po deszczu powstawały kolejne pozarządowe organizacje, gotowe do inicjowania akcji i przedsięwzięć przyjaznych środowisku. Mieliśmy też własne doświadczenia w sprzątaniu Tatr i Beskidów pod auspicjami krakowskich i śląskich mediów.

## Z AUSTRALII DO POLSKI

Mira Stanisławska-Meysztowicz „Sprzątanie świata” w Polsce rozpoczęła od założenia Fundacji „Nasza Ziemia”, podróży z „ekologią” po kraju i wielkiej kampanii edukacyjnej. Dziś „Sprzątanie świata” wspiera Ministerstwo Środowiska, Narodowy i Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w poszczególnych regionach Polski oraz wiele instytucji i organizacji. Nic zatem dziwnego, że uczniowie niemal wszystkich szkół w kraju przemierzają we wrześniu



**Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”  
współgospodarzem akcji**

lokalne szlaki turystyczne, parki i skwery, doliny rzek by sprzątać, obserwować przyrodę, badać czystość pobliskich rzek i potoków, uczestniczyć w ekologicznych piknikach.

Dotąd w polskiej edycji „Sprzątania świata”, wpisanej w międzynarodowy ruch Clean up the World, uczestniczyło ponad milion osób, głównie dzieci i młodzieży. Drugie tyle brało udział w innych programach Fundacji „Nasza Ziemia”, jak m.in.: „Czysta gmina”, „Czyste środowisko – pokochasz komfort”, „Ogrody naszej Ziemi” czy „Pomóżmy kasztanowcom”.

Spółeczny ruch ekologiczny w Polsce jest trwały – powtarza Mira Stanisławska. Nigdy się nie zdarzyło, by np. przedstawiciele biznesu odmówili współpracy z nami. Czy to podczas akcji związanych ze zbiórką i segregacją surowców wtórnych, sadzeniem drzew czy ratowaniem zagrożonej przyrody.

Najbardziej jednak cieszy mnie entuzjazm dzieci i praca wielu bezimiennych osób, pasjonatów ochrony środowiska, nauczycieli w miastach i gminach. Ekologia staje się w Polsce częścią życia społecznego, tradycji i kultury i coraz częściej ważnych dla ochrony środowiska decyzji biznesu, dodaje szefowa fundacji „Nasza Ziemia”



**Marzenie o czystym, kolorowym świecie**





**Uczniowskie przesłanie na transparentach**

I przytacza przykład firmy IKEA, która przed trzema laty rozpoczęła w swojej katowickiej placówce, wycofywanie bezpłatnych toreb plastikowych. Jej klienci jako pierwsi zdecydowali masowo o wyborze odpłatnych opakowań czyli ekologicznych toreb z papieru i materiału.

Zdaniem Miry Stanisławskiej każda akcja ekologiczna na Śląsku udaje się znakomicie. „Sprzątanie świata” ma tu wielu sojuszników.

## NA ŚLĄSKU

Od 1997 roku partnerem regionalnym „Naszej Ziemi” jest Fundacja „Zielona Liga”. Od dziesięciu lat w organizację kampanii „Sprzątanie świata” na Śląsku włącza się z dużym zaangażowaniem Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Katowicach. To nie przypadek.

W lasach każdego dnia „lądują” tony śmieci. Ich wywózka kosztuje Przedsiębiorstwo Lasy Państwowe 20 milionów złotych rocznie. Ponad 1,5 miliona złotych przeznaczają na ten cel jedna tylko RDLP w Katowicach. Województwo śląskie przoduje niestety na niechlubnej liście ilości dzikich wysypisk śmieci. Trafia na nie co roku w regionie – 200 tysięcy ton najróżniejszych maści odpadów i śmieci komunalnych. W większości niestety do lasów.

Gdybyśmy nie śmieciłi i nie urządzali dzikich wysypisk, za tę sumę można by posadzić drzewostany na kolejnych 150-ciu hektarach lub wybudować kilkanaście, wygodnych dla kierowców, śródlęśnych parkingów dodaje Krzysztof Chojeccki, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach.

Dlatego leśnicy tak chętnie współorganizują tę akcję w swoich podopiecznych lasach. Podsumowują ją zawsze uroczystie, co roku w innym nadleśnictwie. Takie podsumowania odbywały się wcześniej w Katowicach i Rudach Raci-

borskich, Ustroniu i Brynku, Prószkowie i Wiśle, Koniecpolu i Suchej Beskidzkiej.

Ostatnie, 10 września br. miało miejsce w Nadleśnictwie Koszęcin. Tegoroczna XVII akcja „Sprzątanie świata – Polska”, przebiegała pod hasłem „Chrońmy bioróżnorodność – segregujmy odpady”. Uczniowie, którzy na wyznaczone leśne szlaki wyruszali z nauczycielem i przewodnikiem – leśniczym, nie tylko sprząтали las. Słuchali opowieści o tym, jak dużo można czerpać z jego mądrości, o współzależnościach w nim panujących i zagrożeniach.

Las jest największą skarbnicą bioróżnorodności, od której zależy nasze życie na Ziemi, a którą niszczy lawinowo. Co godzinę ubywa z naszej planety od kilku do kilkunastu gatunków roślin i zwierząt. Także tych, których dotąd nie zdążyliśmy zidentyfikować, poznać, opisać. W lesie łatwiej niż w innym miejscu wytłumaczyć dzieciom i pokazać na czym polega bioróżnorodność, i jak groźne jest dla nas jej niszczenie.

## W KOSZĘCINIE

W Koszęcinie 10 września br. było niezwykle kolorowo. Współgospodarzem tej ekologicznej akcji był Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” oraz uczniowie tamtejszych szkół. Najmłodszy z nich ozdobił swoje plecaki i ubrania barwnymi kwiatami, by zakomunikować dorosłym, w jakim naprawdę chcą żyć świecie. Starsi natomiast napisali: „Strajkujemy, bo czystej chcemy ziemi”, „Bрудna gleba nie da chleba” i wiele innych.

Goście i gospodarze koszęcińskiej akcji, wśród nich Mira Stanisławska, Andrzej Pilot – wiceprezes WFOŚ i GW w Katowicach, Bogdan Gieburowski – zastępca dyrektora RDLP w Katowicach, Grzegorz Ziaja, wójt Koszęcina, Zdzisław Unglik – nadleśniczy, artyści z Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” byli zachwyceni postawą uczestników akcji. Po raz kolejny uczniowie zebrali wory śmieci, uporządkowali m.in. teren na rzeką Mała Pańnew i... zawstydzili wielu dorosłych.

**Jolanta Mاتیakowska**



**Gospodarze i goście akcji „Sprzątanie świata” w Koszęcinie**

ZDJĘCIA: LUKASZ LUKASIK



# Częstochowa w Projekcie CityRegion.Net realizowanym w ramach Programu URBACT II

Od kwietnia 2008 roku Miasto Częstochowa realizuje Projekt CityRegion.Net „Rola miast w zintegrowanym rozwoju regionu” w ramach Programu URBACT II współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

**M**iasto Graz jako Partner Wiodący i pomysłodawca idei zawiązania Sieci Tematycznej CityRegion.Net nawiązało współpracę z europejskimi miastami, które poprzez przystąpienie do Projektu stały się Miastami Partnerskimi oraz rozpoczęły szeroko pojętą współpracę w zakresie zrównoważonego rozwoju regionalnego. Szeroka wymiana doświadczeń odbywa się zarówno podczas spotkań Partnerów (najbliższe z nich odbędzie się w Częstochowie w dniach 21–22 października br.), jak również poprzez prace, powołanej przez każdego z Partnerów, Lokalnej Grupy Wsparcia w skład, której wchodzi sąsiadujące gminy tworzące wraz z Miastem Partnerskim obszar funkcjonalny. Według uczestników Projektu równoległy rozwój miejski oraz zintegrowany rozwój obszarów otaczających miasta jest najbardziej istotną kwestią dla zintegrowanego rozwoju regionu. Dlatego też CityRegion.Net ma na celu zdefiniowanie wspólnych strategii w przygotowywaniu planów rozwoju dla miast i ich otoczenia.

## Miasta partnerskie:



### Graz (Austria) – Lider Projektu

Miasto Graz zamieszkuje około 250.000 mieszkańców. Obszar północnej części miasta Graz jest poddany procesom suburbanizacji i „rozlewaniu się” tkanki miejskiej oraz silnemu obciążeniu ruchu ulicznego. W Graz znajduje się przeważająca większość infrastruktury technicznej i socjalnej. Miasto oferuje również najwięcej miejsc pracy i stanowi główny ośrodek edukacji, szkoleń badań w regionie. Pilotażowe projekty dają możliwość osiągnięcia zrównoważonego rozwoju integracji miejskiej. Ponadto zintegrowany rozwój gospodarczy umożliwi silniejszą koordynację działań podejmowanych przez Graz z sąsiadującymi gminami.



### Częstochowa (Polska)

Miasto Częstochowa położone jest w południowej części Polski, w województwie śląskim. Liczy około 245.000 mieszkańców. Częstochowa jest znana na cały świat dzięki obrazowi Matki Boskiej Częstochowskiej znajdującemu się w Klasztorze Ojców Paulinów. Miasto jest dużym centrum z dobrze rozwiniętą infrastrukturą oraz silnym potencjałem społecznym i ekonomicznym. Częstochowa i sąsiadujące z nią gminy ściśle współpracują na rzecz zrównoważonego rozwoju. Władze miasta wierzą, że dzięki uczestnictwu w sieci CityRegion.Net uda im się zaadaptować najlepsze rozwiązania w zakresie zintegrowanego zarządzania i rozwoju przestrzennego.

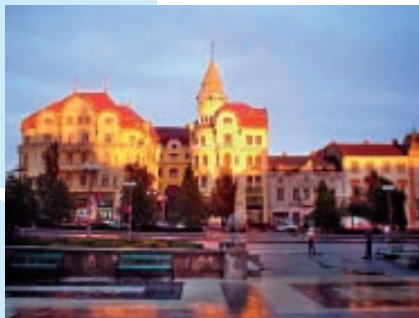


### Châlons-en-Champagne (Francja)

Miasto Châlons-en-Champagne i 12 sąsiadujących gmin powołało tzw. „Gminy Aglomeracji” z ustalonymi obowiązkowymi i dodatkowymi zadaniami. Głównym i nadrzędnym wyzwaniem dla „Gmin Aglomeracji” jest troska o rozwój gospodarczy, zrównoważony rozwój przestrzenny, rozwój mieszkalnictwa oraz zapobieganie przestępczości. Jeżeli mówimy o dodatkowych obowiązkach znajdujących się w kręgu zainteresowań gmin to są one powiązane z:

- budową i remontem dróg,
- usuwaniem nieczystości, zarządzaniem wodą,
- budową i zarządzaniem zapleczem kulturowym i sportowym.





### Oradea (Rumunia)

To miasto położone na granicy z Węgrami. Jego populacja wynosi 206.000 mieszkańców. Strategiczne znaczenie miasta Oradea wynika z jego położenia oraz z planów budowy autostrady na linii Bukareszt-Oradea-Budapeszt. Oradea jest drugim najlepiej rozwiniętym miastem w regionie Północno-Zachodnim po Cluj-Napoca. Jest również centrum uniwersyteckim. Oradea ma duży wpływ na obszar metropolitalny, zamieszkuje ją 80% populacji obszaru (245.000 mieszkańców). W Oradei usytuowane są główne obiekty gospodarcze, społeczne i kulturalne. Ponadto miasto pełni rolę ośrodka rozwoju infrastruktury, która stanowi 36% aktywności miasta.



### Kielce (Polska)

Miasto Kielce zamieszkuje około 200.000 mieszkańców. W 2005 roku miasto Kielce zainicjowało proces stworzenia nieformalnego Kieleckiego Obszaru Metropolitalnego (KOM), w skład którego obecnie wchodzi 11 gmin. Członkowie KOM podejmują działania mające zapewnić zrównoważony rozwój gospodarczy, rozwój nowoczesnych technologii, wspierające sektor turystyki, zmierzające podniesienia atrakcyjności regionu. Istnieje wiele zależności pomiędzy Miastem Kielce a sąsiadującymi gminami. Kielce oferują miejsca pracy, atrakcje kulturalne i edukacyjne. Od otaczających gmin uzyskują wodę pitną a mieszkańcy spędzają tam swój czas wolny.



### Trikala (Grecja)

Jest stolicą prowincji i mieści się w regionie Tesalia w centralnej Grecji. Gmina Trikala obejmuje Miasto i 13 osad znajdujących się w odległości 5km wokół miasta. Populacja wynosi 57.914 mieszkańców. W Trikali skupione są najważniejsze ośrodki gospodarcze, kulturalne i sportowe. Gmina i Miasto są pełnoprawnym członkiem wielu przedsięwzięć środowiskowych, gospodarczych, kulturalnych, społecznych i turystycznych itp. Rezultatem oczekiwanym w ramach projektu jest wypracowanie Lokalnego Planu Działania, który określi podstawy dla efektywnej współpracy pomiędzy miastem i obrzeżami w wybranych sektorach gospodarki.

ZDJĘCIA: WIKIPEDIA, ISTOCK



### Monachium (Niemcy)

Monachium liczy około 1.300.000 mieszkańców. Jest stolicą Bawarii i stanowi główny ośrodek gospodarczy i kulturalny. Obszar oddziaływania Miasta obejmuje populację około 2.600.000 mieszkańców, na którą składa się Miasto i 185 sąsiadujących gmin. W związku z dużą liczbą małych jednostek niezbędna jest efektywna współpraca pomiędzy gminami i kluczowymi partnerami regionalnymi w zakresie: rozwoju mieszkaniowego oraz zaplecza handlowego, kontrolowania „rozlewania się” tkanki miejskiej, lokalizacji fabryk, łączenia zarządzania na poziomie regionu i klastrow, finansowania projektów regionalnych oraz polepszania standardu regionalnego transportu publicznego itp.



### Arezzo (Włochy)

To stolica administracyjna i gospodarcza prowincji o tej samej nazwie leżąca w Regionie Toskanii. Miasto liczy 95.229 mieszkańców (zamieszkujących na zurbanizowanym obszarze około 10.000 ha) podczas gdy prowincja liczy 335.500 mieszkańców. Arezzo położone jest w odległości około 70 km do Florencji i 60 km do miasta Siena. Arezzo to miasto sztuki i jednocześnie centrum dla rozwoju małego i średniego biznesu. Biorąc pod uwagę zagadnienia projektu „City.Region.Net” Arezzo bierze udział w wypracowaniu i rozwoju terytorialnych polityk dotyczących infrastruktury, gospodarki, publicznych usług komunalnych i zaplecza społecznego.



### Zurych (Szwajcaria)

To największe z miast Szwajcarii liczące około 380.000 mieszkańców. Miasto jest gospodarczym centrum Szwajcarii, z wiodącym sektorem finansowym, oraz dwoma prestiżowymi uniwersytetami. Zurych jest również znany jako miasto nauki i badań. Pod względem ilości mieszkańców i poziomu rozwoju Zurych przereasta otaczające gminy, które są znacznie mniejsze i w dużym stopniu niezależne ze względu na rozwinięty system podatkowy na poziomie gminy. Zurych pragnie wymieniać doświadczenia związane z tym projektem z innymi europejskimi miastami. W ten sposób miasto nastawia się na poprawę i wzmocnienie partnerstwa i współpracy z sąsiadującymi gminami.

EUROPEAN PROGRAMME FOR URBAN SUSTAINABLE DEVELOPMENT



Connecting cities  
Building successes



## UE tnie stawki operatorów komórkowych

**Za** sprawą lipcowej obniżki dopuszczalnych pułapów cenowych w ramach unijnej eurotaryfy powinniśmy płacić mniej i spodziewać się niższych rachunków za korzystanie z telefonu komórkowego za granicą (roaming).

Eurotaryfa, wprowadzona w UE równo trzy lata temu (30 sierpnia 2007 r.) stanowi sztandarowy projekt ówczesnej komisarz ds. społeczeństwa informacyjnego Viviane Reding, która zaproponowała stopniowe obniżanie maksymalnych cen w roamingu: połączeń wychodzących, przychodzących, SMS-ów i transmisji danych, tak aby w 2015 r. różnica między ceną połączenia krajowego a międzynarodowego była „bliska zeru”.

Chociaż droga do tego celu jest jeszcze daleka i ustana „kłodami lobbyingu” w wykonaniu eurooperatorów, to jednak w ciągu ostatnich trzech lat ceny ww. usług już spadły o kilkadziesiąt procent.

Dla porównania:

- maksymalna dopuszczalna cena połączenia wychodzącego w drugiej połowie 2007 r. wynosiła 0,49 EUR za minutę (plus VAT), po 1 lipca br. to 0,39 EUR.
- w 2007 r. odebranie 60-sekundowej rozmowy za granicą kosztowało obywatela UE 0,24 EUR; dziś to 0,19 EUR.
- spadła również cena wysłania SMS-a i wynosi obecnie 0,11 EUR, więcej niż o połowę w porównaniu do 2007 r., kiedy SMS kosztował 0,28 EUR.

Do 1 lipca br. straty wynikające z wprowadzenia eurotaryfy operatorzy rekompensowali sobie zawyżoną ceną transmisji danych, tak jak to miało miejsce w przypadku wspomnianego studenta. Praktycznie każdy współczesny tele-

fon komórkowy zawiera aplikacje, które łączą się z siecią w mniej lub bardziej widoczny sposób i nieświadomi tego faktu użytkownicy masowo zapominali wyłączać transmisję przed wyjazdem. Ale Komisja Europejska postanowiła interweniować także w tym obszarze; od prawie dwóch miesięcy funkcjonuje limit transmisji danych w roamingu – po przekroczeniu równowartości 50 EUR transmisja wyłącza się sama (chyba że abonent ustali inny próg), a operator ma obowiązek wysłać użytkownikowi wiadomość z ostrzeżeniem po wykorzystaniu 80% limitu. Ponadto 20-procentowej redukcji uległ sam koszt transmisji danych (z 1 EUR na 0,80 EUR za 1 MB).

Komisarz Neelie Kroes, która przejęła portfolio Viviane Reding w nowej Komisji Europejskiej kontynuuje dzieło twardej komisarz z Luksemburga. Kroes zapowiedziała dalszą walkę z operatorami, w jej opinii wciąż sztucznie zawyżającymi ceny. W połowie przyszłego roku koszt wychodzącego połączenia ma spaść o następne 4 eurocenty – do poziomu 0,35 EUR.

Podróżujący zobaczą rezultaty płacąc coraz mniejsze rachunki telefoniczne. To naprawdę miła wiadomość, szczególnie na tle wieści o konsekwencjach cenowych związanych z podwyżką VAT-u w Polsce...

## Nie było otwarcia Promenady Solidarności

Piękna, niedawno oddana do użytku promenada, przebiegająca przez kompleks budynków Parlamentu Europejskiego w Brukseli (między rue Belliard a Chaussée de Wavre), od 1 września 2010 r. miała nosić nazwę „Esplanade de la Solidarité / Esplanade van de Solidariteit”! Tak w 30. rocznicę powstania „Solidarności” – Europejska stolica miała uhonorować wkład polskiego ruchu w demokratyczne przemiany w Europie.

Prezydium Parlamentu 14 czerwca br. podjęło decyzję zatwierdzającą szczegółowy program tej uroczystości. Miała być wmurowana specjalna tablica upamiętniająca „Solidarność”, okolicznościowa wystawa z oryginalną listą postulatów przedstawionych w sierpniu 1980 r. przez komitet strajkowy w Gdańsku. Udział w uroczystościach zapowiedział już były prezydent RP i przywódca „Solidarności” – Lech Wałęsa.

Dla imponującej liczby gości szczegółowo zaplanowano specjalne spotkania i koktajle. Dla szerokiej publiczności wieczorem na promenadzie miał zagrać zespół Myslovitz...

Ale otwarcia promenady 1 września nie było.

Ma się odbyć w innym terminie. Oficjalnie przyczyną jest niedopełnienie formalności proceduralnych przez brukselskie władze.

Najdziwniejsze jednak jest to, iż sama inicjatywa pochodzi od władz Brukseli i jest związana z obecną belgijską prezydencją (kończącą się w grudniu), a wszelkie tzw. „procedury” są w ich własnych rękach. Zatem naprawdę trudno zrozumieć kto i dlaczego nie zdążył?

*Lidia Geringer de Oedenberg*



# Parlament Europejski we... Wrocławiu!

**Po**wyczerpaniu żmudnych procedur\* w Parlamencie Europejskim (PE) i Komisji Europejskiej (KE) oraz sezonie wakacyjnym w instytucjach UE, na początku września ruszyły intensywne przygotowania do otwarcia Biura Informacyjnego Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej (BIPE) we Wrocławiu. Druga w Polsce „Ambasada UE” (po Warszawie) ma już zapewniony budżet – od 1 stycznia 2011 r. – i listę potencjalnych lokalizacji, z których wkrótce zostanie wyłoniona jedna.

Obecnie brane są pod uwagę dwa scenariusze dotyczące lokalizacji BIPE: wynajem przestrzeni w jednym z gotowych, nowoczesnych biurów we Wrocławiu lub – za czym optują w Brukseli – kupno zabytkowego budynku w centrum miasta pod kompleksowy remont i tymczasowy wynajem pomieszczeń w jednym z biurów (do momentu ukończenia remontu). Oba warianty wydają się równie prawdopodobne. W procesie wyboru nie ma na razie faworyta, za jakiego wg mediów uchodziła do niedawna kamienica Ośrodka Kultury i Sztuki – usytuowana w Rynku.

## Jakie kryteria musi spełniać budynek dla wspólnego biura Parlamentu i Komisji Europejskiej?

Lokal musi mieć powierzchnię nie mniej niż 700 m<sup>2</sup>, posiadać wydzielone pomieszczenia biurowe, archiwum, salę posiedzeń i znajdować się w ścisłym centrum. Jako kwestor w Prezydium Parlamentu odpowiadam m.in. za BIPE w 27 krajach UE i właśnie zatwierdziliśmy nowe lokalizacje dla Budapesztu, Sofii i Helsinek, zdradzając, że nie były to łatwe wybory. Przykładowo, kilka miesięcy temu Finowie zaproponowali 10 reprezentacyjnych budynków w centrum Helsinek, z trudem uzyskując akcep-

tację jednego, a i tu nie obyło się bez zastrzeżeń, np. dotyczących słabego ruchu pieszych wokół budynku. **Bruksela analizuje także takie czynniki jak: „widoczność” biura, dostęp dla osób niepełnosprawnych, zużycie energii czy fakt oddzielenia budynku od innych lokali** (ze względów bezpieczeństwa).

Ostateczne decyzje powinniśmy poznać niebawem. **Na przelocie września i października br. do stolicy Dolnego Śląska zawita delegacja z UE, która obejrzy zaproponowane budynki i je oceni.** Na razie przeglądamy różne oferty i zapoznaje się z wrocławskim rynkiem nieruchomości, czyli cenami. Czasu na wybór jest niewiele. Biorąc pod uwagę fińskie doświadczenia i wysoką jakość tamtejszych propozycji, **Wrocław od razu musi położyć na stole bardzo konkretne oferty.** W przeciwnym razie procedura rozciągnie się do kilku miesięcy i wrocławskie BIPE już na starcie nie spełni jednej ze swoich funkcji – pełnej operacyjności na początku 2011 r. – podczas finałowego etapu przygotowań do polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej (lipiec–grudzień 2011 r.).

## Czym jest BIPE?

Biuro Informacyjne jest prestiżowym przedstawicielstwem instytucji unijnych w państwie członkowskim. Do głównych zadań Biura należy m.in.: pomoc w organizacji unijnych wydarzeń (szczytów, konferencji, seminariów), organizacja oraz wspieranie inicjatyw społecznych związanych z Unią Europejską, informowanie o działaniach europosłów w PE. Ponadto, Biuro Informacyjne prowadzi ścisłą współpracę z mediami, udzielając niezbędnych informacji o tematyce unijnej, deleguje dziennikarzy lokalnych na sesje plenarne do Strasburga, utrzymuje kontakty z Sejmem i Senatem oraz

innymi władzami polskimi na szczeblu centralnym.

## \*Jak Wrocław otrzymał siedzibę BIPE?

W lipcu 2009 r. przedstawiłam inicjatywę powołania w Polsce drugiego Biura Informacyjnego Parlamentu Europejskiego (BIPE), ponieważ wszystkie duże kraje Unii takowe już mają. Prezydium PE, dość szybko podjęło pozytywną (budżetową) decyzję, zaś o tym, że biuro będzie we Wrocławiu zdecydowaliśmy wspólnie z pozostałymi polskimi postaciami. Konkurentów miał Wrocław wielu, bowiem prawie każdy deputowany uważał, że stolicą jego okręgu wyborczego to najlepszy kandydat. **Spośród 11 miast ostatecznie do boju stanęły: Kraków, Wrocław, Gdańsk, Katowice, Łódź i Poznań.** W tej kolejności, bowiem takie miejsca miasta uzyskały na podstawie kryteriów uwzględniających: ich wielkość, gęstość zaludnienia regionu, obecność ośrodków opiniotwórczych, uniwersytetów itd, brano pod uwagę też istniejącą infrastrukturę: drogi, lotniska (np. połączenia lotnicze z Brukselą) oraz potencjalną atrakcyjność miejsca dla organizacji ewentualnych międzynarodowych szczytów, kongresów, czy targów.

Kraków minimalnie wyprzedził Wrocław dlatego, że ma bezpośrednie połączenie z Brukselą, a Wrocław tylko z Charleroi (45 km od Brukseli).

**Ostatecznie wygrał Wrocław, który wg wyboru różnych rządów – kilkakrotnie był już „polskim kandydatem do...”.** Dwa razy bez powodzenia startował do EXPO i Europejskiego Instytutu Technologicznego (EIT), choć na promocję miasta wydano setki milionów złotych. Teraz Wrocław wygrał „bezkosztowo”, a wcześniejsza promocja dzięki temu zapoczątkuje.

*Lidia Geringer de Oedenberg*

## Ekspert radzi



## Ucz się od najlepszych

**W** czasach nam współczesnych, w odległej Brukseli, ważą się losy Europy. Unijni urzędnicy, nobliwi Panowie o niebosiężnej wiedzy i rozległych kontaktach podejmują decyzje, które wpływają na życie przeciętnych obywateli Zjednoczonej Europy. Do ich zamasyście zbudowanych gmachów nikt nie ma wstępu...

Nic bardziej błędnego! Unijne instytucje nie bronią swoich tajemnic niczym średniowieczne twierdze. Z prawdziwą przyjemnością wprowadzają one młodych ludzi w swój świat dzieląc się wiedzą i doświadczeniem oraz przybliżając mechanizmy działania Unii Europejskiej. A wszystko to za pomocą rozbudowanego systemu płatnych i bezpłatnych staży, jakie oferują niemal wszystkie instytucje i organy unijne.

### DEMOKRATYCZNE SERCE EUROPY – PARLAMENT EUROPEJSKI

Pragnąc wnieść swój wkład w rozwój edukacji europejskiej oraz umożliwić obywatelom poznanie zasad funkcjonowania instytucji, Parlament Europejski oferuje najbardziej rozbudowany system zdobywania doświadczenia zawodowego.

Jesteś obywatelem jednego z Państw Członkowskich Unii Europejskiej? Masz skończone 18 lat? Posiadasz dogłębną znajomość jednego z oficjalnych języków UE oraz dobrą znajomość drugiego? Nie masz za sobą odbytego płatnego stażu lub odpłatnego zatrudnienia przez okres dłuższy niż cztery kolejne tygodnie w instytucji unijnej, przez po-

sta lub grupę polityczną w Parlamencie Europejskim? Jeśli na wszystkie powyższe pytania odpowiedziałeś twierdząco to znaczy, że podstawowe kryteria już spełniasz. A teraz można przejść do rzeczy, czyli do bardziej szczegółowych informacji.

Po pierwsze, Parlament Europejski oferuje staże płatne, przeznaczone dla absolwentów szkół wyższych. Występują one w opcji ogólnej – przeznaczonej dla tych, którzy wykazać mogą się napisaniem pracy o istotnej wadze, z naukowego punktu widzenia (np. w ramach uzyskania dyplomu) oraz w opcji dziennikarskiej – dla osób posiadających kwalifikacje dziennikarskie, wpisanych do stowarzyszenia dziennikarzy lub dysponujących doświadczeniem w tym zakresie. Staże takie przyznawane są na okres pięciu miesięcy, a odbywają się w dwóch turach: od 1 marca oraz od 1 października.

Po drugie, dla młodych posiadaczy matur, studentów lub absolwentów (szczególnie tych, którzy zobowiązani są do odbycia praktyki), Parlament przygotował możliwość odbycia stażu niepłatnego. Takie doświadczenie zawodowe zdobywa się przez okres od jednego do czterech miesięcy, w trzech możliwych terminach: od 1 stycznia, 1 maja oraz 1 września.

Po trzecie, promując równość szans, Parlament Europejski stworzył specjalny system płatnych staży przeznaczony dla osób niepełnosprawnych, zarówno absolwentów studiów wyższych jak i osób o niższych kwalifikacjach. Osoby chcące w nim uczestniczyć powinny przedstawić

stosowne zaświadczenie o niepełnosprawności. Podobnie jak w przypadku pierwszym, staż taki trwa pięć miesięcy w terminie od 1 marca lub 1 października.

I wreszcie po czwarte, staże płatne i niepłatne dla tłumaczy pisemnych oraz (w ograniczonym zakresie) ustnych. Przeznaczone są one dla absolwentów lub studentów, trwają 3 miesiące i odbywają się w czterech turach rocznie. Oczywiście od osób, które chcą zostać zakwalifikowane na tego typu staż wymagane są spore kwalifikacje językowe. Muszą one posiadać biegłą znajomość jednego języka urzędowego Unii Europejskiej lub języka urzędowego kraju kandydującego i zaawansowaną znajomość dwóch innych języków urzędowych.

Formularze zgłoszeniowe na wszystkie rodzaje staży w Parlamencie Europejskim składane są w formie elektronicznej. Więcej informacji można uzyskać na stronie internetowej tejże instytucji pod adresem: <http://www.europarl.europa.eu/parliament/public/staticDisplay.do?language=PL&id=147>

### UNIJNY ZARZĄD – KOMISJA EUROPEJSKA

Marzysz o tym, aby zdobyć naprawdę wyjątkowe doświadczenie zawodowe, pracować w wielokulturowym, wielojęzycznym i wieloetnicznym środowisku? Chcesz w sposób praktyczny wykorzystać wiedzę nabytą podczas edukacji? Rozważ koniecznie możliwość odbycia stażu w Komisji Europejskiej.



Institucja ta oferuje dwa rodzaje staży: dla urzędników oraz dla tłumaczy. Aby zakwalifikować się na którykolwiek z nich należy ukończyć przynajmniej pierwszy cykl studiów (i posiadać stosowny dokument potwierdzający ten fakt), być obywatelem jednego z Państw Członkowskich UE oraz posiadać bardzo dobrą znajomość przynajmniej dwóch języków wspólnotowych (w tym jednego języka roboczego Komisji Europejskiej, tj. francuskiego, niemieckiego bądź angielskiego). Ponadto osoba taka nie mogła w przeszłości, przez okres dłuższy niż 6 tygodni, odbywać stażu lub pracować w instytucjach i organach unijnych.

W ciągu roku kalendarzowego istnieją dwa okresy, w których odbywać można staż w Komisji Europejskiej. Jest to okres letni, który trwa od 1 marca do 31 lipca oraz okres zimowy, który rozpoczyna się 1 października a kończy 31 lutego. W ramach tychże dwóch okresów, staż może trwać nie krócej niż trzy miesiące i nie dłużej niż pięć miesięcy. Staż w Komisji Europejskiej jest stażem płatnym, osoby w nim uczestniczące otrzymują miesięczne stypendium. Istnieje także możliwość ubiegania się o zwrot kosztów podróży.

Więcej informacji znajdziecie tutaj: <http://ec.europa.eu/stages/>

## CENTRUM DECYZYJNE – RADA UNII EUROPEJSKIEJ

Na koniec jeszcze jedna niezwykle istotna instytucja i staże przez nią oferowane. Jeśli chcesz poznać cele i problemy związane z integracją europejską oraz przełożyć zdobytą przez Ciebie wiedzę teoretyczną na umiejętności praktyczne zgłoś się do Rady Unii Europejskiej.

Ogólne warunki aplikowania na staż do tejże instytucji są podobne jak w poprzednio opisywanych organach. Kandydat powinien posiadać obywatelstwo jednego z krajów członkowskich UE, ukończyć studia przynajmniej pierwszego stopnia, a także posiadać doskonałą znajomość jednego z języków urzędowych Unii Europejskiej oraz satysfakcjonującą drugiego (w praktyce konieczna jest znajomość języka francuskiego lub angielskiego). Ponadto o staż w Radzie Unii Europejskiej ubiegać mogą się jedynie te osoby, które, przez okres dłuższy niż 8 miesięcy, nie odbywały żadnego rodzaju płatnej lub niepłatnej praktyki, ani nie pracowały w żadnej instytucji czy agencji Wspólnot Europejskich.

Rada UE oferuje 3 rodzaje staży: staże płatne dla absolwentów szkół



ZDJĘCIA: STOCK

wyższych (wystarczające jest ukończenie I stopnia wyższej edukacji – a więc w Polsce uzyskanie dyplomu licencjata lub inżyniera); staże bezpłatne dla studentów, którzy w związku z tokiem swojej edukacji zobowiązani są do odbycia praktyki, a ponadto staże dla urzędników krajowych.

Płatne staże dla absolwentów przyznawane są na okres 5 miesięcy, a odbywają się w dwóch turach rocznie: od 1 lutego do 30 czerwca oraz od 1 września do 31 stycznia.

Z kolei staże bezpłatne przeznaczono są w pierwszej kolejności dla tych osób, które zobowiązane są odbyć praktykę, jako element procesu nauki na ich kierunku. To także szansa dla tych, którzy w związku z pisaniem swojej pracy magisterskiej lub doktoranckiej zobowiązani są przeprowadzić badania. Bezpłatny staż w Radzie Unii Europejskiej trwa od 1 do 5 miesięcy, a jego długość zależy od wymagań konkretnej uczelni. Wyjątkowo okres ten może być wydłużony maksymalnie do 6 miesięcy.

Szczegółowe informacje dostępne są pod tym adresem: <http://www.consilium.europa.eu/showPage.aspx?id=321&lang=EN>

## INNE ORGANY I INSTYTUCJE

Powyżej przedstawione zostały możliwości odbycia stażu w podstawowych instytucjach Unii Europejskiej. Nie są to jednak jedyne możliwości, jakie otwierają się przed ludźmi, chcącymi zdobyć doświadczenie zawodowe w ramach struktury organizacyjnej Unii

Europejskiej. Taką szansę dają niemal wszystkie pozostałe jednostki organizacyjne Wspólnot Europejskich. Płatny staż lub bezpłatną praktykę można odbyć choćby w takich miejscach jak: Trybunał Sprawiedliwości, Trybunał Obrachunkowy, Biuro Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich, Komitet Regionów, Komitet Ekonomiczno-Społeczny, Europejski Bank Centralny czy też Bank Inwestycyjny. Jak widać możliwości jest naprawdę wiele i z pewnością każdy znajdzie coś dla siebie.

## NA ZAKOŃCZENIE...

Otrzymanie stażu w jednej z instytucji Unii Europejskiej być może nie jest proste, ale przecież zawsze warto próbować. Jest to wspaniała szansa na dogłębne poznanie reguł rządzących funkcjonowaniem tak niepowtarzalnej organizacji międzynarodowej. Dlatego też zachęcam wszystkich do odwiedzenia strony internetowej wybranego przez siebie organu, szczegółowego zapoznania się z wymaganiami stawianymi stażystom oraz do przygotowania i wysłania dokumentów aplikacyjnych.

Pamiętajcie: sprawdźcie dokładnie terminy składania dokumentów aplikacyjnych, gdyż często upływają one na kilka miesięcy przed datą rozpoczęcia stażu.

Życzymy powodzenia!

Małgorzata Sołtys  
Konsultant Punktu Informacyjnego  
Europe Direct Katowice

Organizacje skarżyły się na brak pieniędzy i słabe zaplecze kadrowe. W tym zakresie oczekiwałyby większego wsparcia od samorządów

# Forum Organizacji Pozarządowych

**Organizatorem Forum, które na początku września odbyło się w Katowicach, było Stowarzyszenie Współpracy Regionalnej. Uczestniczyli w nim przedstawiciele organizacji pozarządowych m.in. z Gliwic, Katowic, Zabrza, Miasteczka Śląskiego, Sosnowca i Bytomia. Do wzięcia udziału w spotkaniu zaproszeni zostali członkowie, pracownicy i wolontariusze organizacji pozarządowych działających na terenie województwa śląskiego, przedstawiciele podmiotów ekonomii społecznej, pełnomocnicy samorządów szczebla gminnego odpowiedzialni za współpracę z organizacjami pozarządowymi, radni Sejmiku Województwa Śląskiego i przedstawiciele instytucji działających na rzecz rozwoju lokalnego.**

Mówiono przede wszystkim o przeszkodach rozwojowych organizacji działających w III sektorze.

Magdalena Mike z Inkubatora Społecznej Przedsiębiorczości w Dąbrowie Górniczej, twierdziła, że dobra komunikacja z samorządami to jedna z największych potrzeb trzeciego sektora; jej brak może być istotnym problemem. „Współpraca z samorządami ogranicza się w głównej mierze do pojedynczych zadań, wykonywanych przez organizacje, które zostały wyłonione w otwartym konkursie ofert. O prawdziwym partnerstwie nie ma mowy” – oceniła Magdalena Mike.

Wicemarszałek województwa śląskiego Zbyszek Zaborowski podkreślił rosnącą rolę organizacji pozarządowych w regionie. „Organizacje trzeciego sektora zajmują coraz większą społecznie przestrzeń działalności. Istotnym przełomem było wprowadzenie możliwości oddania 1 proc. podatku dochodowego na działalność organizacji pożytku publicznego. Dzięki temu mogą one wypełnić nisze, którymi jednostki samorządu terytorialnego nie są w stanie się zająć” – ocenił. – Organizacje pozarządowe to podstawa społeczeństwa obywatelskiego. Obok demokratycznie wybranych władz publicznych wypełniają przestrzeń społeczną. Województwo śląskie wyróżnia się na tle Polski. Tutaj jest zarejestrowanych około 6,7 tys. organizacji.



*Sala Sejmiku Śląskiego w trakcie konferencji*

Ciekawe było wystąpienie Anny Krucek, szefowej Śląskiego Forum Organizacji Pozarządowych KAFOS, która wraz z 61 organizacjami pozarządowymi działającymi na terenie województwa śląskiego złożyła, w lipcu tego roku, wspólny wniosek o utworzenie Wojewódzkiej Rady Działalności Pożytku Publicznego (zgodnie z art. 41a Ustawy o działalności pożytku publicznego

i o wolontariacie). Ma ona stanowić platformę dyskusji nad kondycją podmiotów III sektora w naszym regionie, ma pomóc rozwinąć współpracę między organizacjami oraz wypracować wspólne stanowisko w kwestiach najistotniejszych dla organizacji pozarządowych.

Niestety, do tej pory, nie ma decyzji Marszałka Województwa Śląskiego w sprawie utworzenia Wojewódzkiej





**Wystąpienie Piotra Masłowskiego z rybnickiej organizacji CRIS**

Rady Pożytku Publicznego. I nie wiadomo czy będzie, czego wicemarszałek na forum nie mógł zagwarantować.

Jednym z punktów programu było również omówienie znowelizowanej ustawy o działalności organizacji pożytku publicznego i wolontariacie, która jest jedną z kluczowych ustaw dla NGO. Ustawa określa również nowe sfery zadań publicznych, a także poszerza dotychczasowe ramy współpracy administracji samorządowej z trzecim sektorem.

W tym roku budżet na wsparcie inicjatyw pozarządowych wynosi ok. 12 mln zł i jest on niższy od ubiegłorocznego o ok. 2 mln zł, co również zostało skomentowane na Forum. W ubiegłym roku Samorząd Województwa Śląskiego zorganizował 20 konkursów dla organizacji z tego sektora. Wsparcie to pozwoliło stowarzyszeniom, fundacjom i organi-



**Przemawia Wicemarszałek Województwa Śląskiego Zbyszek Zaborowski**



zacji pożytku publicznego na realizację ok. 700 zadań, głównie z dziedziny kultury, sportu oraz pomocy społecznej. **Słaba komunikacja z samorządami**

**i brak środków, to według organizacji pozarządowych, największe przeszkody w ich działaniu.**

Przedstawiciele organizacji pozarządowych wskazywali podczas spotkania, że w dużej części działają głównie dzięki grantom oraz innym środkom, które pozyskują w konkursach. Często mają jednak problem, aby przetrwać od konkursu do konkursu. Procedury konkursowe zwykle są długotrwałe, dużo czasu zajmuje też samo przygotowanie projektów i wniosków. W tym czasie organizacje często nie stać na utrzymanie biur – argumentowano.

Problem w finansowaniu projektów, realizowanych przez organizacje pozarządowe dostrzega wicemarszałek województwa śląskiego, Zbyszek Zaborowski. „Brak pieniędzy w budżecie województwa to efekt zabezpieczenia środków na wkład własny do inwestycji, na które dotacje otrzymaliśmy z Unii Europejskiej – tłumaczył wicemarszałek.



**Za stołem prezydyjnym Przemysław Smyczek – Urząd Marszałkowski, Ilona Jerzok – SWR, przemawia Magdalena Mike – UM Dąbrowa Górnicza**



**Uczestnicy konferencji**

**Tekst i zdjęcia: Grażyna Kurowska**



## NOTATNIK INTERNETOWY

### NOWY ADRES STRONY INTERNETOWEJ WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego uruchomił nowy adres stron Województwa Śląskiego. Strona regionu widziana jest w sieci pod nowym – prostszym – adresem **slaskie.pl**.

Dotychczasowy adres portalu silesia-region.pl był trudny do zapamiętania. Przy tak długiej nazwie nietrudno było o pomyłkę, zwłaszcza gdy adres ten podawany był np. przez telefon. Często było to powodem błędnego adresowania korespondencji mailowej. Adres ten nie był jednoznacznie kojarzony podmiotem nim się posługującym – regionem i urzędem.

Slaskie.pl – domena ta wskazuje precyzyjnie na zakres zawartych w niej informacji. Odnosi się do nazwy województwa, a także do hasła promocyjnego, którym posługujemy się w promocji – Śląskie. Pozytywna Energia; jest też zbieżna z logo województwa. Jest łatwa do zapamiętania, jednoznaczna i zgodna z założeniami Strategii Komunikacji Marketingowej Województwa Śląskiego. Nowa nazwa zwiększa możliwość pozycjonowania strony regionu. Ma większą siłę „słowa kluczowego”, co ma szczególne znaczenie dla wyszukiwarek, a większość wejść na stronę pochodzi właśnie z tego źródła. Słowo kluczowe w nazwie slaskie.pl ma większą siłę niż w silesia-region.pl. Dodatkową zaletą jest prostota i intuicyjność nowej nazwy oraz łatwość zapamiętywania – nowa domena jednoznacznie kojarzy się z nazwą regionu. Kolejną zaletą jest zmniejszenie liczby słów – im mniej, tym lepiej. Na niekorzyść starej domeny przemawia fakt, że dodatkowe znaki obniżały jej wartość. Obecnie z nazwy pozbywamy się myślnika „-”, wady szczególnie istotnej, gdy chcemy szybko napisać lub przeliterować nazwę domeny.

Zarejestrowana została także domena ślaskie.pl. Jednak ze względu na małą dotychczas popularność domen zawierających polskie znaki diakrytyczne nie będzie ona używana na razie jako oficjalny adres strony Województwa Śląskiego. Internauci nie są przyzwyczajeni do ich stosowania, łatwiej zaś jest wpisać na polskiej klawiaturze (QWERTY) domenę bez polskich liter (zwłaszcza korzystając z urządzeń mobilnych czy smartphonów). Wiele wyszukiwarek nie radzi sobie jeszcze w stu procentach z tego typu domenami. Tym niemniej domena ślaskie.pl jest zarejestrowana dla Urzędu Marszałkowskiego, a domena silesia-region.pl będzie w dalszym ciągu opłacana i oba te adresy będą działać równolegle.

### STRONA WOJEWÓDZTWA TAKŻE W KOMÓRCE

Strona przeznaczona na telefony komórkowe i inne urządzenia mobilne – czyli m.slaskie.pl to specjalnie przygotowana lekka wersja portalu Województwa Śląskiego dostosowana do urządzeń mobilnych, takich jak PDA, czy przede wszystkim do telefonów komórkowych.

Format strony m.slaskie.pl ułatwia dostęp do najnowszych wiadomości z regionu, spisu telefonów Urzędu Marszałkowskiego, mapek dojazdu czy informacji nt. terminów posiedzeń Sejmiku Województwa Śląskiego. Poprzez m.slaskie.pl można także sprawdzić kalendarz wydarzeń z udziałem członków Zarządu Województwa Śląskiego. Możliwość przeglądania treści została dostosowana do urządzeń przenośnych o różnych parametrach wyświetlacza, co umożliwia korzystanie z serwisu w sposób wygodny i intuicyjny. Logiczny układ stron oraz prosta nawigacja zapewniają łatwy dostęp do każdej istotnej informacji. Wygląd wersji mobilnej jest prosty i przejrzysty, a zastosowanie lekkiego layoutu serwisu bez zbędnych elementów graficznych pozwala „odchudzić” stronę – co zmniejsza koszty za pobrane dane.

## WOJEWÓDZTWO NA POPULARNYM SERWISIE SPOŁECZNOŚCIOWYM

Ponad 2 i pół tysiąca użytkowników liczy społeczność zgromadzona wokół Pozytywnej Energii regionu na serwisie Facebook. Stronę Śląskie. Pozytywna Energia na tym portalu stworzono na potrzeby pierwszej ogólnopolskiej kampanii promocyjnej „Pasjonanci polecają”.

Pod adresem [www.facebook.com](http://www.facebook.com) publikowano informacje nt. wydarzeń towarzyszących kampanii. Było to wtedy swoistym „centrum dowodzenia” całą akcją, pełne konkursów i quizów dla użytkowników. Od tego czasu liczba przyjaciół serwisu sięgnęła ponad 2500 użytkowników.

W tej chwili serwis ten dotyczyć będzie także ważnych wydarzeń z życia regionu, zarówno kulturalnych, edukacyjnych, politycznych, jak i dotyczących promocji walorów regionu. Nie zabraknie komentarzy marszałka na temat bieżących wydarzeń oraz materiałów promocyjnych Urzędu Marszałkowskiego.

## INTERNET I KOMPUTERY DLA ZAGROŻONYCH WYKLUCZENIEM CYFROWYM

Kujawsko-Pomorskie jako pierwszy region w Polsce rozpoczyna realizację wartego 25,7 miliona złotych projektu informatycznego, zakładającego wyposażenie w komputery i dostęp do Internetu osób i rodzin, które ze względu na trudną sytuację materialną lub niepełnosprawność, nie mają dostępu do nowoczesnych technologii informacyjnych oraz wiedzy i możliwości jakie daje globalna sieć. Dzisiaj (2 września) marszałek Piotr Całbecki oraz Grażyna Węclewska, dyrektor Władzy Wdrażającej Programy Europejskie podpisali umowę dotyczącą realizacji przedsięwzięcia.

*– To największy tego typu projekt w Polsce. Chcemy aby nowoczesny sprzęt informatyczny trafił wszędzie tam, gdzie internet wciąż jest marzeniem. Poprawimy w ten sposób sytuację bytową ludzi zagrożonych wykluczeniem, zwiększymy ich szanse na znalezienie pracy, zapewnimy dostęp do wiedzy i możliwość rozwoju. W Kujawsko-Pomorskiem 4 tysiące osób otrzyma takie urządzenia na własny użytek – powiedział podczas uroczystości podpisania umowy marszałek Piotr Całbecki.*

Projekt „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu na terenie województwa kujawsko-pomorskiego” obejmie zasięgiem cały region. Zakłada przekazanie sprzętu komputerowego, refundację kosztów podłączenia do internetu oraz organizację szkoleń. Z tego wsparcia skorzysta 2,5 tysiąca osób i rodzin o niskich dochodach, ośrodki opiekuńczo-wychowawcze oraz rodziny zastępcze. Pomoc skierujemy też do tysiąca osób niepełnosprawnych, w tym 300 osób niewidomych, które otrzymają komputery ze specjalistycznym wyposażeniem i oprogramowaniem.

Urząd Marszałkowski pozyskał środki na realizację przedsięwzięcia w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Jako pierwszy i jedyny samorząd województwa w kraju, złożyliśmy w 2009 roku wniosek o dofinansowanie przedsięwzięcia do Władzy Wdrażającej Programy Europejskie w Warszawie i otrzymaliśmy wsparcie. Wartość projektu to 25,7 miliona złotych. Wsparcie z Unii Europejskiej to 85 procent wartości przedsięwzięcia, a pozostały wkład to środki własne samorządu województwa.

*– Z przyjemnością odwiedziłam Kujawy i Pomorze by podpisać umowę dotyczącą tego wyjątkowego projektu. Urząd Marszałkowski jako jedyny w kraju przygotował tak wizjonerskie i duże przedsięwzięcie, które obejmie także osoby niepełnosprawne – powiedziała Grażyna Węclewska, dyrektor Władzy Wdrażającej Programy Europejskie.*

Wkrótce rozpocznie się procedura rekrutacji osób, które wezmą udział w projekcie. Pomogą w tym między innymi dzia-



tające w regionie centra pomocy rodzinie. Realizacja przedsięwzięcia potrwa trzy lata.

## PONADREGIONALNY PAKT

Marszałkowie pięciu województw: dolnośląskiego, lubuskiego, opolskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego podpisali w Szczecinie porozumienie w sprawie podjęcia wspólnych prac nad strategią i programem operacyjnym rozwoju Polski Zachodniej.

Ten ponadregionalny pakt ma na celu stworzenie programu operacyjnego, który będzie służył rozwojowi wszystkich pięciu województw. Jego priorytetami mają być komunikacja, społeczeństwo informacyjne, nauka oraz jej współpraca z gospodarką, bezpieczeństwo energetyczne, zasoby wodne i ochrona przeciwpowodziowa, planowanie przestrzenne i rozwój miast oraz turystyka.

W czasie spotkania marszałkowie i dyrektorzy z województw zachodniej Polski ustalali dalszy plan działań związanych z realizacją podpisanego porozumienia.

– *Serdecznie dziękuję marszałkom za współpracę i za to, że przyjechali do Szczecina, aby podpisać porozumienie w sprawie podjęcia wspólnych prac nad strategią i programem operacyjnym rozwoju Polski Zachodniej* – mówił Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego, **Władysław Husejko** otwierając konferencję prasową podsumowującą spotkanie. – *Naszym celem jest obecnie opracowanie diagnozy naszych regionów, która będzie podstawą do stworzenia wspólnej strategii. Z kolei strategia będzie podstawą do utworzenia programu operacyjnego dla Polski Zachodniej. Diagnozę i strategię opracuje zespół ekspertów wyznaczonych przez pięć województw. Dziś wyznaczyliśmy siedem obszarów współpracy, ale jeśli pojawi się taka potrzeba, ta liczba może się zwiększyć.*

Marszałek Województwa Wielkopolskiego, **Marek Woźniak** podkreślił, że ten formalny wymiar współpracy jest bardzo istotny. – *Naszymi podpisami zapewniliśmy kontynuację konkretnych wspólnych działań* – powiedział. – *Diagnoza powstaje także po to, aby przekonać premiera i Radę Ministrów, że pomysł jest dobry, i aby Ministerstwo Rozwoju Regionalnego podjęło – oczywiście z naszym udziałem – prace na programem operacyjnym. Mit, że na zachodzie jest tak dobrze, że zachodnie regiony same sobie dadzą radę, jest bardzo silnie ugruntowany i jest... groźny. Bo poza metropoliami, które radzą sobie rzeczywiście dobrze, istnieją tereny zapóźnione cywilizacyjnie, które nie mają szans na rozwój. Na terenie Wielkopolski są takie tereny, gdzie bezrobocie przekracza 17%. Trzeba spojrzeć na Polskę bardziej szczegółowo – przekonywał marszałek **Marek Woźniak**. – *Bardzo cennym elementem jest fakt, że z fazy konkurencji między regionami przeszliśmy do fazy współpracy. Konkurencja jest oczywiście ważna, ale współpraca jest pożyteczna, gdy ma się wspólne problemy do rozwiązania.**

**Marek Woźniak** podkreślił także, że decyzje o dużych inwestycjach nie mogą być przypadkowe, nie mogą wynikać z lobbingu bardziej wpływowych postów. – *Takie decyzje powinny być następstwem długofalowej wizji i strategii* – zaznaczył.

Wicemarszałek Województwa Opolskiego **Józef Kotyś** powiedział, że konkurencyjność i jakość życia mieszkańców pięciu zachodnich województw, zwłaszcza w porównaniu z sąsiednimi regionami z Niemiec i Czech, jest wyraźnie gorsza. – *W województwie opolskim mieszka niewiele ponad milion mieszkańców. Od lat 50. ubiegłego wieku wyjechało już 250 tys. ludzi. 10% naszych mieszkańców pracuje poza granicami Polski, co oznacza, że wypracowany przez nich dochód nie zasila naszego regionu. Trzeba coś zrobić, aby zatrzymać ten proces, zatrzymać ludzi w naszych regionach* – mówił.

**Marcin Jabłoński**, Marszałek Województwa Lubuskiego podkreślił europejski kontekst podpisanego dziś porozumienia. – *Poprzez program operacyjny Polska Zachodnia chcemy aplikować o środki w kolejnym okresie planowania, czyli w latach 2014–20. Potrzebujemy tych pieniędzy, aby być partnerami dla Niemiec* – stwierdził.

– *Mit Polski A i B został dziś obalony* – powiedział Marszałek Województwa Dolnośląskiego, **Marek Łapiński**. – *Dzisiejsze porozumienie wpisuje się w utrzymanie polityki spójności Unii Europejskiej. Taki jest interes państwa. Nasza strategia ma pokazać, że dodatkowe środki będą tak dobrze wykorzystane, jak pieniądze z RPO. Bo te województwa dobrze wdrażają regionalne programy, natomiast nasze projekty przegrywają w programach, w których decyzje zapadają centralnie.*

Kolejne spotkanie odbędzie się pod koniec września w województwie lubuskim, a jego gospodarzem będzie marszałek Marcin Jabłoński.

## DOFINANSOWANE Z UNII

Wicemarszałek Ludwik Rakowski, członek Zarządu Województwa Mazowieckiego Waldemar Roszkiewicz oraz beneficjenci podpisali kolejne umowy dotyczące dofinansowania inwestycji realizowanych przy udziale środków unijnych.

Tym razem umowy dotyczyły budowy kompleksu sportowo-rekreacyjnego „Kurpiowska Kraina” w gminie Myszyniec, modernizacji plebanii w Radzyminie oraz zabytkowej kaplicy w Guzowie, a także uzbrojenia terenów inwestycyjnych Garwolińskiej Strefy Aktywności Gospodarczej. Decyzją Zarządu Województwa projekty otrzymają unijne dofinansowanie w kwocie przeszło **26,4 mln zł**. Łączna wartość inwestycji to ponad **38,3 mln zł**.

Wicemarszałek **Ludwik Rakowski** zaznaczył, że choć każda z czterech podpisanych umów ma inny charakter, to są one jednakowo ważne ze względów gospodarczych, turystyczno-rekreacyjnych jak i historyczno-architektonicznych czy sakralnych.

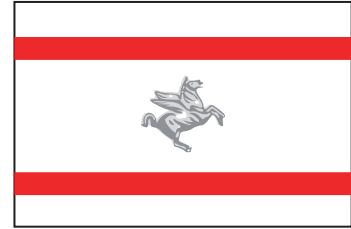
Członek Zarządu Województwa Mazowieckiego **Waldemar Roszkiewicz**, gratulując beneficjentom sprawnego ubiegania się o dofinansowanie, życzył szybkiego rozliczenia projektów.

## SUPERBRAND POLSKA DLA MARKI ŁACIATE

Po raz kolejny marka Łaciate otrzymała tytuł Superbrands – czyli znalazła się w gronie najsilniejszych marek konsumentskich na polskim rynku. Nagroda Superbrand jest jedynym na rynku wyróżnieniem dla firmy za wieloletnią pracę na rzecz silnej marki. Międzynarodowa organizacja Superbrands, działająca od 15 lat w ponad 85 krajach, już po raz piąty wyłoniła najsilniejsze marki konsumenckie na polskim rynku. Tytuł Superbrands przyznawany jest głosami niezależnej Rady Marek niewielkiej liczbie marek – poniżej 5 procent ogółu ocenianych przez radę. Po raz kolejny w gronie najsilniejszych marek konsumentskich na polskim rynku znalazła się marka Łaciate. Tytuł Superbrands to potwierdzenie silnej pozycji na rynku oraz prestiż – uwieńczenie długotrwałej pracy nad marką.

– *Łaciate to nasza sztandarowa marka* – mówi Prezes Spółdzielni Mleczarskiej MLEKPOL, Edmund Borawski. – *Od momentu jej powstania, to jest od 14 lat, dbamy o wizerunek marki Łaciate i starania te uwieńczone zostały m.in. tytułem Superbrands – kontnuuje. – Jest to potwierdzeniem, iż nasze starania i praca na rzecz marki idą w dobrym kierunku, tym bardziej że Łaciate jest obecnie najpopularniejszą marką mleka w Polsce – podkreśla E. Borawski.*

W portfolio marki Łaciate znajduje się mleko, mleczka smakowe, mleka zagęszczone, śmietanki, a także masło. Marka jest stale obecna w mediach. Kampanie wizerunkowe Łaciatego realizowane są ze stałą częstotliwością. Właścicielem marki Łaciate jest Spółdzielnia Mleczarska MLEKPOL z Grajewa – największa spółdzielnia mleczarska w Polsce. Grajewska spółdzielnia posiada ponad 35% udziału w polskim rynku mleka UHT. Poza Łaciatym, grajewski Mlekpól jest producentem m.in. Marek Milko i Mazurski Smak. Spółdzielnię tworzy 12 zakładów w: Grajewie, Kolnie, Mrągowie, Sejnach, Zambowie, Augustowie, Bydgoszczy, Sokółce, Dąbrowie Białostockiej, Radomiu, Zwoleniu i Gorzowie Wielkopolskim. (bp UM)



# Toskania

## – magiczny kwiat w ogrodzie Italii

**T**oskania, idylliczna ojczyzna mistrzów pędzla i dłuta zachwyca nas o każdej porze roku. Zatopione pośród falujących wzgórz antyczne posiadłości otulają dywany winnic, gajów oliwnych i alei cyprysowych. Na wzgórzach wyrastają niezemskiej urody miasteczka pamiętające czasy etruskiej świetności. Spacer brukowanymi uliczkami miast pozwala nam na chwilę przenieść się w czasy, gdy po nich stąpał Dante Alighieri, Leonardo da Vinci, czy Rafael Santi. Zapach antyku unosi się w powietrzu i tworzy wokół nas niesamowitą aurę.

Od czasów antyku bije tu serce europejskiej kultury i sztuki. W dobie renesansu tworzyli swe dzieła najwięksi mistrzowie pędzla i dłuta, tacy jak Giotto, Botticelli i Michał Anioł, tu zgłębiali tajniki nauki i techniki Leonardo da Vinci i Galileusz, tu spędził młodość Boccaccio a Machiavelli snuł swe pałacowe intrygi.

Medyceusze byli wielkimi mecenasami sztuki, wspierali prace tak wybitnych artystów jak Michał Anioł, Leonardo da Vinci czy Botticelli przeobrażając Florencję w stolicę włoskiego Renesansu skąd myśl humanistyczna promieniowała na Stary Kontynent.

W przypiływie geniuszu wspomniat o niej Michał Anioł – „Italia jest ogrodem Europy, Toskania – ogrodem Italii, a Flo-



**W miasteczkach Toskanii kuszą turystów urokliwe zaułki**

rencia – kwiatem Toskanii”. Każdy, kto choć pobieżnie pozna uroki Toskanii bez chwili wahania przyzna mu rację.

### UROKI TOSKANII

Sławione przez Pliniusza Młodsze go toskańskie krajobrazy czekały kilkanaście wieków na swego malarza- Piero della Francesca, który prostymi pociągnięciami pędzla potrafił oddać koloryt tego niezemskiego pejzażu.

Toskania łączący w sobie czar niezliczonych dzieł sztuki z pełnymi piękna i harmonii krajobrazami, jest żywym dowodem na to, że można ocalić piękno bez zamykania go w muzeum.

Zapachy Toskanii przyprawiają o zawrót głowy, egzotyczna mieszanka mirtu, akacji, jaśminu, rozmarynu i mimozy może niejednego wprawić w stan upojenia. Wczesną wiosną Toskania przeobraża się w wielki barwny ogród pokryty kobiercami kwiatów poprzetykanych baldachimami akacji. Przez Toskanię przebiegają średniowieczne trakty wysadzone drzewami migdałowymi, oleandrami i kasztanowcami. Położone pośród pastelowych wzgórz miasteczka ze strzelistymi wieżami rysują się na tle błękitnego horyzontu.

Uliczki Montepulciano puchną od sklepów z winami, nie sposób opuścić miasta bez butelki szlachetnego trunku w rękę.

Liczne bary na świeżym powietrzu prześcigają się w serwowaniu doskonałych dań ze świeżych ryb i owoców morza, nie brak w nich znakomitej pizzy i fanta-

stycznych makaronów. Miasteczka senne za dnia, budzą się wieczorem, ulice zapełniają się radością i uśmiechem Toskańczyków, przyjaźnie nastawionych do przybyszów. Miejscowi gawędzą przy winie do późnych godzin nocnych, rozkoszując się ciepłym wieczorem.

Jak przystało na potomków Dantego i Petrarke Toskańczycy są przekonani, że to oni posługują się literackim językiem włoskim.

### FLORENCJA MEDYCEUSZY

Założona przez Juliusza Cezara osada Florentyna bogaciła się na handlu i rzemiośle. Rozkwit Florencji przypada na czasy średniowiecza, gdy miastem władali sławni kupcy i bankierzy – Medyceusze. Byli oni bankierami królów i książąt, często mówiło się o nich, że mają w kieszeni połowę Europy.

Ogromne bogactwa zapewniły im miejsce w gronie największych rodów Europy, to z nich wywodzili się wybitni władcy, francuskie królowe, jak Katarzyna i Maria Medycejska, a nawet papieże.

Czasy Cosimo de' Medici i Lorenzo II Magnifico – zwanego Wawrzyńcem Wspinałym były okresem niezwyklego rozwoju cywilizacji florenckiej, a dwór władców gromadził wokół siebie najwybitniejszych artystów włoskich. W „ogrodzie artystów”



**Leonardo da Vinci**



**Lorenzo de' Medici**



tworzy słynny Sandro Botticelli autor obrazów – Narodziny Wenus, Wiosna oraz Atena i centaur. Dzięki nim Florencja jest obok Rzymu i Wenecji jedną z trzech pereł Italii, a na jej legendę pracowali najwybitniejsi ludzie epoki.

Freski Fra Angelico w klasztorze San Marco we Florencji nawet na agnostyku muszą robić ogromne wrażenie. Ociekają złotem tak pięknym i świetlistym jakby były namalowane niebiańskim światłem daleko piękniejszym od barokowego przepychu.

Niektóre freski tchną niezmiernym spokojem, inne kipią renesansową radością życia, z kwitnącymi w ogrodach figowcami, szybującym po niebie ptactwem i muskanymi morskim wiatrem żaglowcami.

U progu XVI stulecia śmiertelną wojnę Medyceuszom i ich stylowi życia wytoczył Savonarola, który w swoich płomiennych kazaniach nawoływał do duchowej odnowy „pławiącej się w zbytkach bezbożnej Florencji”.

Medyceuszy wygnano z miasta, w ślad za swoimi mecenasami podąży Michał Anioł, który opuszcza Florencję. Po wielu latach powraca by wyrzeźbić Dawida symbol niezwykłej republiki.

Wielu nie podobało się to, że Savonarola w swych kazaniach podważa autorytet papieża i chce przeobrazić Florencję w „drugą Jerozolimę”. Ekskomunikowany i uznany za heretyka płonie na stosie a wraz z nim na jakichś czas milkną jego idee.

Ujmujący jest koloryt Florencji, szczególnie w okolicach prastarego mostu Ponte Vecchio, oblepionego kramami i sklepikami pełnymi złota, srebra i kunsztownej biżuterii.

Nie można sobie odmówić zobaczenia dachów Florencji, najlepiej widocznych z katedry Santa Maria del Fiore-Duomo, jednej z największych chrześcijańskich świątyń świata. Marmurowa elewacja katedry może przyprawić o zawrót głowy. Nad świątynią góruje misternie rzeźbiona dzwonnica, dzieło wybitnego florenckiego architekta – Giotto.

Kopułę Duomo wznosił sam Brunelleschi pod namową Medyceuszy, nikt przed nim nie odważył się podjąć budowy tak wielkiej konstrukcji.

Wnętrza świątyń florenckich to prawdziwe arcydzieła, widok wspaniałych dzieł mistrzów jest olśniewający. Pełne magii i osobliwego piękna kaplice, zakrystie, krążanki wprawiają nas w nastrój modlitewny.

Nie sposób pominąć sławnej w świecie pinakoteki, słynnej Galerii Uffizi, która szczyci się unikalnymi zbiorami dzieł sztuki Rembrandta, Caravaggio, Michała Anioła, Rafaela, Botticelliego, Dürera, Rubensa i Tytjana...

Na ulubionym przez włoskich tenorów Piazza di Santa Croce natrafimy na piękny kościół św. Krzyża, w którym znajdują się groby Dantego, Galileusza, Michała Anioła i Macchiavellego. Wewnątrz znajdują się kaplice sławnych rodzin florenckich w tym Medyceuszy, Peruzzich i Baroncellich.



Panorama Florencji

ZDJĘCIA: STOCK I WIKIPEDIA

## PIZA

Krzywa wieża w Pizie od setek lat przechyla się, spędzając sen z powiek miłośnikom sztuki, budzi przy tym zaciekawienie tłumnie odwiedzających ją turystów. Dzięki jej odchyleniu Galileusz mógł zgłębiać tajniki grawitacji zrzucając ze szczytu różnej wielkości kule.

Rzędy arkadowych kolumn dodają wieży niespotykanej lekkości i urody, śnieżna biel marmuru, subtelne wzory, ażurowe arkady czynią ją niepospolicie piękną.

Całość wraz z katedrą i baptysterium tworzy niesamowity widok, który najlepiej kontemplować po przejściu turystycznej nawalnicy. W Pizie czy Florencji trudno jest zaznać smaków i zapachów Toskanii, miasta te chłoną każdego roku niezliczone rzesze turystów chcących nacieszyć oczy genialnymi dziełami sztuki, których nagromadzenie na metr kwadratowy jest chyba największe na świecie.

By lepiej poznać uroki Toskanii trzeba się udać do Lukki, Sieny i dalej na południe do słynnego regionu winiarskiego Chianti.

## LUKKA

W okolicach Lukki porozrzucane są wspaniałe wille kupców, którzy zbili fortunę na handlu jedwabiem i pożyczkach bankowych.

Niektóre z willi to prawdziwe pałace otoczone gajami platanów i kasztanowców, pełne fontann, rzeźb nimf, waz, grot i mitycznych postaci, którymi zachwycał się sam Montaigne.

W XV wieku powstały tu wielkie fortuny, toskańscy kupcy zakładali w odle-



Piza

głych krajach domy kupieckie, tworząc z czasem gęstą sieć szlaków handlowych. Surowy jedwab zwożono z Sycylii i krajów Lewantu, w rodzimych warsztatach tkackich wytwarzano luksusowe satyny, tafty i adamaszki skąd wędrowały na grzbiecach objuczonych zwierząt do Niemiec, Polski i Niderlandów.

## SIENA

Siena przez wieki konkurowała z Florencją o palmę pierwszeństwa w Toskanii. Miasto spowija niesamowita aura pozwalająca przenieść naszą wyobraźnię w czasy Medyceuszy i Savonaroli. Leniwa, jakby ospała, pełna średniowiecznego majestatu, zachwyca nas swym ładem i harmonią. Pełno tu niepowtarzalnych zabytków i miejsc przesiąkniętych historią, miasto wypełnia labirynt wąskich uliczek prowadzących wprost na plac Il Campo w kształcie muszli- widok niezwykle, który pobudził do poetyckich uniesień samego Zbigniewa Herberta.

Ogromne wrażenie robi XII wieczna katedra Duomo z jej przebogatymi gotyckimi dekoracjami. Wzrok przykuwają rwące się do lotu maski chimery i centaurów, które wydają się tak realne jakby na chwilę tylko osiadły na fasadzie katedry by za moment wzlecieć ponownie w przestworza.

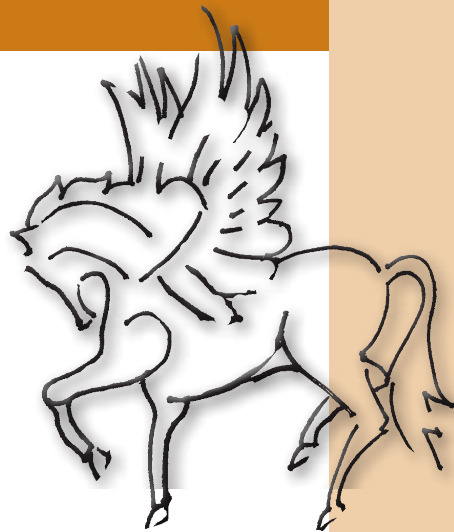
## W STRONĘ CHIANTI

Okolice Pienzy, Arezzo i Cortony to jedne z najpiękniejszych tokańskich krajobrazów. Po drodze mijamy czarowne drogi prowincji Arezzo, odkrywamy cudowne krajobrazy w dolinie Val di Chiana, uwiecznionej na obrazach Piero della Francesca. W okolicy aż roi się od niesamowitych zamków i fortyfikacji. Przyczepiona do wzgórz Cortona wyróżnia się na tle horyzontu, jej ciasne, strome zaułki wiją się między wiekowymi kamienicami, które zdają się wyrastać jedno nad drugim.

Te piękne okolice rozstawiła na wyspach brytyjskich Frances Mayes w książce „Pod słońcem Toskanii” ściągając tu smakoszy Chianti z odległego Albionu.

Większość żyje tu od pokoleń, ale jest też sporo przyjezdnych, którzy przekonali się, że uprawa winorośli to lepszy sposób na życie niż pogoń za karierą w wielkim świecie. Swoje rezydencje mają tu Steven Spielberg, Tony Blair, Richard Gere i Sting, ten ostatni zamierza właśnie sprzedać pierwszy rocznik Chianti z własnej posiadłości. ■

# Rozmaitości kulturalne



## STARFORCE 2010

W Bydgoszczy odbył się kolejny zjazd fanów sagi „Gwiezdne Wojny” – „StarForce 2010”. Gościem specjalnym imprezy był David Prowse, odtwórca roli mrocznego Dartha Vadera. Zapraszano do zadawania drogą elektroniczną pytań do odtwórcy roli jednego z najbardziej znanych czarnych charakterów w historii kina. Wicemarszałek Edward Hartwich wraz z uczestnikami zlotu odwiedził małych pacjentów Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. Jurasza.

– *To już druga edycja tej imprezy. Za organizację pierwszego zlotu, który odbył się w ubiegłym roku w Toruniu, samorząd województwa otrzymał pierwsze miejsce w kategorii „event” na prestiżowym Festiwalu Promocji Miast i Regionów „Złote Formaty 2010”. Nagrodą była warta 100 tysięcy złotych kampania billboardowa – mówi marszałek Piotr Całbecki.*

Na tegorocznej imprezie były prawdziwe tłumy, bo do udziału w wydarzeniu zachęcało dwieście wielkoformatowych reklam, które zawisły na billboardach w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, a także w naszym regionie.

Zlot „StarForce 2010” odbył się na Wyspie Młyńskiej oraz w Operze Nova w Bydgoszczy. Okazją do spotkania wielbicieli filmów George’a Lucasa było tym razem 30-lecie premiery drugiej części serii „Imperium Kontratakuje”. Zlot rozpoczęła parada fanów, którzy przemaszerowali spod Opery Nova na Wyspę Młyńską. W inauguracji zlotu wziął udział marszałek Piotr Całbecki.

Impreza była gratką nie tylko dla zagorzałych wielbicieli kultowej sagi. Gry i zabawy oraz kosmiczne atrakcje czekały na wszystkich, zwłaszcza młodych mieszkańców regionu. Wśród nich interaktywna gra dla dzieci i młodzieży, rysowanie największego komiksu oraz pokaz laserowego paintballa. Obejrzano też prezentacje kostiumów filmowych postaci oraz pokazy walk na miecze świetlne. Uczestnicy zlotu rywalizowali o nagrodę marszałka na najlep-

szy strój, każdy też mógł wziąć udział w quizie o tematyce gwiazdnowojennej. Imprezom towarzyszyły wystawy modeli, pamiątek i zabawek ze świata filmu oraz pokazy filmów amatorskich. Dla prawdziwych znawców sagi przygotowano serię prelekcji o uniwersum gwiazdnych wojen.

W zlocie wzięli też udział goście specjalni. Gwiazdą imprezy był odtwórca roli mrocznego Dartha Vadera David Prowse. W trakcie zlotu odbyło się też między innymi spotkanie ze Stanisławem Mąderkiem, reżyserem filmu „Gwiazdy w czerni” i specjalistą technik filmowych oraz Jackiem Drewnowskim, redaktorem naczelnym Star Wars Komiks. Imprezie towarzyszyły pokazy i prezentacje ze świata nauki. Zobaczono między innymi walki robotów przeprowadzone przez naukowców i studentów z UTP w Bydgoszczy oraz symulator łazika marsjańskiego.

## FESTYN ARCHEOLOGICZNY W BISKUPINIE

Tradycyjnie jak co roku, w trzecim tygodniu września, odbędzie się w Biskupinie jeden z największych festynów archeologicznych w Europie promujących dziedzictwo historyczne. W dniach 18–26 września na obszarze całego rezerwatu zobrazowane zostaną najróżniejsze przejawy życia ludzkiego w przeszłości. Imprezie towarzyszyć będą pokazy tańca i muzyki, dawnych obrzędów i rytuałów religijnych, walk wczesnośredniowiecznych wojów, czy ludowych tradycji i obyczajów.

Tegoroczna, XVI już odsłona, biskupińskiego festynu zatytułowana „Ruś znana i nieznaną” poświęcona zostanie niezwykle bogatej i często zupełnie nam nieznaną kulturze ruskiej. Kierując naszą uwagę na naszych współplemieńców zza wschodniej granicy organizatorzy festynu pragną przybliżyć nam burzliwą przeszłość Rusinów oraz ich dziejowych spadkobierców – Rosjan, Ukraińców i Białorusinów. Okazuje się bowiem, że nasza wiedza na temat korzeni kultury i tożsamości tego

wieloletniego ludu zbudowana jest często na utartych stereotypach i wyobrażeniach, które inicjatorzy wydarzenia spróbują zwalczyć.

Dzięki licznym rekonstrukcją oraz towarzyszącej imprezie wystawie zatytułowanej „Gdzieś przy granicy... Pogranicze polsko – ruskie w okresie od X do XIV wieku” gościom Festynu przybliżona zostanie: historia, kultura materialna i duchowa, a także wierzenia i obrzędy religijne Rusinów. W tym celu do Biskupina przybędą grupy Rosjan, Ukraińców i Białorusinów, które rozbiją obozy na terenie rezerwatu. Tam też, w zaimprovizowanych w ten sposób średniowiecznych wioskach, będzie można przyjrzeć się jak toczyło się życie codzienne zamieszkujących je ludzi. Do Biskupina zjadą również litewscy, rosyjscy, ukraińscy i białoruscy rzemieślnicy, którzy zademonstrują bogatą kulturę materialną terenów zamieszkałych przez ówczesnych Słowian Wschodnich. Wszystkiemu towarzyszyć będzie oryginalna, dawna muzyka ze wschodnich rubieży w wykonaniu zespołów Guda i Żemerwa oraz grupę Terra Vagantika.

Organizatorzy zapewniają, że odwiedzenie Biskupina w trakcie trwania tego historycznego święta przełoży się nie tylko na wspaniałą zabawę dla całej rodziny, ale także solidną lekcję historii zaaranżowaną w fascynujący sposób. O tym, że warto odwiedzić biskupiński rezerwat w tym czasie przekonuje również marszałek województwa Piotr Całbecki, stwierdzając: – *Od lat przybiera się do Biskupina nie tylko dla magii tego miejsca, ale także dlatego, że tu naprawdę historii można dotknąć. Także formuła festynu jest zaprzeczeniem zasad dominujących w większości muzealnych przybytków – że trzeba być cicho i niczego nie wolno dotykać.*

(bp UM)





■ drukarnia  
arkuszowa

druk offsetowy  
do formatu B1

druk cyfrowy

naświetlarnia CTP

introligatornia

oklejanie PUR

studio graficzne

drukujemy  
**KOLOROWO**

wizytówki ■ papiery firmowe

ulotki ■ foldery ■ plakaty

książki ■ katalogi ■ czasopisma



ISO 9001:2000

**Centrum Usług Drukarskich Henryk Miler**

41-709 Ruda Śląska - Nowy Bytom, ul. Szymały 11  
tel. 32 244 38 39, fax 32 342 22 11, e-mail: [biuro@cuddruk.pl](mailto:biuro@cuddruk.pl)

**MOŻESZ LICZYĆ NA CUD!**

[www.cuddruk.pl](http://www.cuddruk.pl)

**PRZEŁĄCZ NA**



[www.tvspol.pl](http://www.tvspol.pl)



**SZUKAJ NAS W:**



**I U DOBRYCH OPERATORÓW TELEWIZJI KABLOWYCH**